

Nr. 171

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla rob. 2,70 gr.
Czas. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

**XXIX r.
istnienia.**

Redakcja i Administ.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 24 czerwca 1926 r.

Z komisji budżetowej.

Niebezpieczny referat.

Kłopot przewodniczącego komisji:

Nie może znaleźć referenta prowizorium.

(Telefonem od własnego korespondenta).

DZIS, O GODZ. 10—EJ Z RANA, ZEBRAŁA SIĘ SEJMOWA KOMISJA BUDŻETOWA POD PRZEWODNICTWEM POS. STANISŁAWA GŁĄBIŃSKIEGO (Z. L. N.), W CELU ROZWAŻENIA ODESŁANEGO WCZORAJ PRZEZ SEJM PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO. ZARAZ NA WSTĘPIE OBRAD POWSTAŁ NIEMAŁY KŁOPOT Z WYBÓREM REFERENTA PROWIZORJUM, GDYŻ NIKT Z REPREZENTOWANYCH W KOMISJI PRZEDSTAWICIELI KLUBÓW NIE CHCIAŁ PRZYJĄĆ TEGO REFERATU.

ZWRÓCONO SIĘ W PIERWSZEJ CHWILI DO PREZESA KOMISJI, POS. GŁĄBIŃSKIEGO, W NADZIEI, ŻE ON PODEJMIĘ SIĘ TEJ MISJI. JEDNAKŻE PREZES KOMISJI ODMÓWIŁ. ODMÓWILI KOLEJNO POS. RYMAR (Z. L. N.) I GRUSZKA (P. S. L. PIAST).

WOBEĆ TEGO RZĄD ZWRÓCIŁ SIĘ DO URZĘDUJĄCEGO WICEMARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO Z PROŚBĄ O WYZNACZENIE REFERENTA Z URZĘDU.

P. WICEMARSZAŁEK, CZYNIĄC ZADOSĆ TEJ PROŚBIE, POWIERZYŁ REFERAT POSŁOWI KOŚCIAŁKOWSKIEMU (KLUB PRACY).

PO TYM INCYDENCIE PRZYSTĄPIONO DO OBRAD. ZABRAŁ GŁOS P. MINISTER KLARNER, KTÓRY PRZEDSTAWIŁ W GŁÓWNYCH ZARY.

SACH OPRACOWANE PRZEZ SIEBIE PROWIZORJUM.

W DYSKUSJI NAD PRZEMÓWIENIEM P. MINISTRA PRZEMAWIAŁ PIERWSZY POS. WISŁICKI (KOŁO ŻYDOWSKIE), KTÓRY DOWODZIŁ, ŻE PROWIZORJUM JEST NIEREALNE, GDYŻ NIE LICZY SIĘ Z SIŁĄ PODATKOWĄ LUDNOŚCI. JEST ONO SKONSTRUOWANE ARTYSTYCZNIE ALE BEZ UWZGLĘDNIENIA REALNYCH WARUNKÓW GOSPODARCZYCH.

PRZEMAWIALI NASTĘPNIE POS. BYRKA (PIAST) I KWIATKOWSKI (CH. D.), KTÓRZY

RÓWNIEŻ PODDALI PROWIZORJUM BUDŻETOWE DRUZGOCĄCEJ KRYTYCE, TAK, IŻ W KUŁUARACH MÓWIONO, IŻ RZĄD NIE UZYSKA WIĘKSZOŚCI W JUTRZEJSZYM GŁOSOWANIU.

CZŁONKOWIE PREZYDIUM PIASTA, POS. DEBSKI, DR. KIERNIK I PÓTOCZEK ODEYLI DZIS KONFERENCJĘ Z P. PREMJEREM, NA TEMAT ZMIANY NIEKTÓRYCH POSTANOWIEŃ KONSTYTUCJI, POTEM ZŁOŻYLI P. PREMJEROWI PROJEKTY USTAW O ZMIANIE KONSTYTUCJI I ORDYNACJI WYBORCZEJ, UCHWALONEJ PRZEZ ZARZĄD TEGO KLUBU.

O naprawę Konstytucji.

Jakie zmiany projektuje klub P. S. L. „Piaś”?

Warszawa 23 czerwca (pat)

Klub PSL „Piaś” postanowił na dzisiejszym posiedzeniu wnieść następujący projekt zmian do Ustawy Konstytucyjnej: projekt w art. I—szym wprowadza do art. 4-go Konstytucji postanowienie, według którego ustawa ma ustalać corocznie budżet na rok

następny, wnosząc poprawkę, że budżet ma być ustalany na następny rok budżetowy. Chodzi o ewentualne zmiany okresu budżetowego.

Artykuł II—gi wnosi o skreślenie w art. 11—tym Konstytucji zasady proporcjonalności przy wyborach, do art. 12—go dodano postanowienie nadające czynne prawo wyborcze obywatelom, którzy ukończyli 24 lata. Artykuł 13—ty zmienia się postanowienie, dotyczącem miernego prawa wyborczego, które posiadają obywatele, którzy ukończyli lat 30—ci. Dotychczas czynne prawo wyborcze posiadali obywatele od 21 roku życia a bierne — od 25—go.

Artykuł III—ci projektu wprowadza odpowiedzialność posłów za działalność poza Sejmem i zapewnia nietykalność w Sejmie za działalność w granicach przewidzianych regulemieniem sejmowym.

W art. 21—szym artykuł III—ci projektu proponuje wprowadzenie zmian, które by zapewniały nietykalność posłów nie na czas trwania mandatu, lecz trwania sesji.

Artykuł IV—ty projektu zmienia arty

Restauracja „TIVOLI”

Łódź, Przejazd № 1, tel. 26-30.

(Dom Majstrów Tkackich)

Sympatyczny ogródek.

Centrum miasta.

Codziennie Koncerty Orkiestry Symfonicznej
dyr. prof. **Teodor Ryder.**

Bufet zaopatrzony we wszelkie nowalje, kuchnia pod kierunkiem właścicieli fachowców.

Piwa z beczki, Anstadta, Żywieckie, Pilsner, oryg. (Przedrój) oraz bezalkoholowe Gredziskie

W razie niepogody bufet w lokalu zimowym.

1497

kuł 21-szy Konstytucji w tym kierunku, że Sejm winien być zwoływany corocznie na sesję zwyczajną, celem uchwalenia budżetu najpóźniej nie w październiku, jak dotąd, a na 5 miesięcy przed rozporządzeniem przyszłego roku budżetowego.

Projekt nakłada na Rząd obowiązek wniesienia do Sejmu szczegółowego preliminarza budżetu. Ustęp ostatni tego artykułu Konstytucji zmienia się tak, że Sejm, zwołany na sesję zwyczajną, winien uchwalić budżet najdalej w trzy miesiące od dnia zwołania.

Marszałek sejmu obowiązany jest podać pod głosowanie Sejmowi w 2 i 3 czytaniu projekt budżetu przed upływem tego terminu. Uchwalony przez Sejm projekt budżetu odsyła marszałek Sejmu do Senatu najpóźniej w dniu następnym po trzymiesięcznym terminie, określonym do uchwalenia przez Sejm budżetu. W razie nieuchwalenia preliminarza budżetowego przez Sejm w oznaczonym terminie Senat z urzędu rozpatruje budżet, przyczem pozostawia się mu 6 tygodni na dokonanie zmian. Sejm jest obowiązany w ciągu dwóch tygodni sprawę zdecydować. Projekt w formie przez Senat uchwalonej, może być przez prezydenta ogłoszony. Jeżeli Sejm jest rozwiązany, brak budżetu

lub prowizorium, Rząd ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody w granicach budżetu z roku ubiegłego. To samo dotyczy kontyngentu rekruta.

Artykuł V-ty projektu wprowadza uprawnienia Prezydenta do rozwiązania Sejmu na wniosek Rady Ministrów.

Artykuł VI-ty stwierdza, że gdy Sejm odrzucony w całości przez senat projekt ustawy uchwała większością 11-12 głosujących — Prezydent Rzplitej będzie miał prawo w ciągu 30 dni zażądać od Sejmu ponownego rozpatrzenia projektu, który staje się usławą, gdy uchwali go Sejm większością 3-5 głosujących, przy obecności połowy ustawowej liczby posłów.

Artykuł VII-my zmienia artykuł 38 Konstytucji, uchylając postanowienie, że okręgi wyborcze do Senatu pokrywają się województwami.

Artykuł VIII-my uzupełnia artykuł 44-ty Konstytucji przez nadanie Prezydentowi Rzplitej w czasie, gdy Sejm i Senat jest rozwiązany prawa wydawania w razie konieczności państwowej — rozporządzeń z mocą ustaw, lecz z zastrzeżeniem że rozporządzenia te nie dotyczą kwestji budżetu kontyngentu rekruta, zaciągania pożyczek, nakładania podatku, ustanawiania cel i mo-

nopoli oraz zmian w systemie monetarnym i zastrzeżonych dla samorządu. Rozporządzenia te winny być złożone Sejmowi w ciągu 14-tu dni po zebraniu się izby, pod grozą utraty mocy obowiązującej. Mogą one być uchylone przez Sejm, ale większością 3-5 głosów, przy obecności przynajmniej połowy posłów.

Artykuł IX projektu wprowadza do art. 58 postanowienie, zakazujące poddawania pod głosowanie wniosku o wyrażeniu nieufności Rządowi lub poszczególnym ministrom na tem posiedzeniu, na którym został zgłoszony.

O rozwiązanie Sejmu.

Warszawa 23 czerwca (pat)

W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji Konstytucyjnej. Na porządku dziennym sprawa wniosku o rozwiązanie Sejmu.

Posiedzenie Senatu.

Warszawa 23 czerwca (pat)

Pan marszałek Senatu Trampczyński wyznaczył plenarne posiedzenie Senatu na środę, dnia 30 czerwca br. o godzinie 4-tej.

Po długich i ciężkich cierpieniach...

Rząd Brianda ukonstytuował się.

Skład nowego gabinetu.

Caillaux, minister skarbu, wierzy w powodzenie swoich zamierzeń.

Paryż 23 czerwca (pat)

Godzina 19-ta. Skład nowego gabinetu jest następujący:

Prezes Rady ministrów i minister Spraw Zagranicznych — Briand, zastępca premiera i minister finansów — Caillaux, minister sprawiedliwości — Laval, spraw wewnętrznych — Durand, wojny — general Guillaumat, marynarki Legues, oświaty — Nogaro, handlu — Chapdal, robót publicznych — Daniel Vincenz, rolnictwa — Binet, kolonji — Perriere, pracy — Durafoir, opieki społecznej — Jourdain. Na stanowiska podse-

kretarzy stanu powołani zostali: w prezydium Rady ministrów — Danielou, w ministerstwie finansów — Pietry, budżetów i skarbu — Do-
boin, wojny — Jacouier, aeronautyki Lorrain Eynac, marynarki handlowej — Wallude, obywateli wyzwolonych Dutreil, nauczania technicznego — Rameil, poczt i telegrafów Astier.

Panuje tu przekonanie, że rząd przedstawi się izbie we wtorek i złoży swe projekty finansowe, dla urzeczywistnienia których domagać się będzie pełnomocnictw.

Paryż, 23.6 (pat)

Nowy gabinet składa się z 4-ch lewych republikanów, 5-ciu socjalnych radykałów, 4-ch lewych radykałów, 1-go nienależącego do żadnej grupy i 1-go nieparlamentarzysty gen. Guillaume'a. W skład nowego gabinetu wchodzi 10-ciu członków ostatniego gabinetu. Nowy gabinet jest w czterech piątach radykalny, a tylko 4-ch członków należy do grupy umiarkowanych.



PARYŻ, 23.6 (aw)

JEDNEM Z PIERWSZYCH POCZYNAŃ CAILLAUX NA STANOWISKU MINISTRA SKARBU BĘDZIE IZPISANIE NOWEJ EMISJI BANKNOTÓW.

FAKT TEN, BĘDĄCY SMUTNĄ KONIECZNOŚCIĄ, ODSTRASZAŁ DOTYCHCZAS WSZYSTKICH KANDYDATÓW DO TEKI SKARBU. CAILLAUX LICZY SIĘ Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, JAKA NA NIM SPOCZYWA, PONIEWAŻ JEDNAK WIERZY, IŻ CAŁOKSZTAŁT JEGO POLITYKI FINANSOWEJ DA DOBRE REZULTATY, DLA TEGO ŻĄDA DLA SIEBIE SZEREKU PEŁNOMOCNICTW, KTÓREBY MU POZWOLIŁY NA PRZEPROWADZENIE ZAMIERZEŃ SWOICH DO KOŃCA.

PRZYPUSZCZAJĄ OGÓLNI, IŻ CAILLAUX OBEJMUJE RÓWNIEŻ STANOWISKO ZASTĘPCY PREZESA RADY MINISTRÓW.

Teatr-Swietliny „Nowości”

Dziś. DRAMAT. Dziś.

Cierniowa droga kobiety

Komedja. Komedja.

Fridolini mechanikiem

Ceny miejsc codziennie na wszystkie seanse
I m. 75, II m. 60 gr. III m. 30. Ułogowe
I m. 50. 1484-3

Kino Dom Ludowy.

Dziś. Dziś.

Mozżuchin i Lisienko

w dramacie p. t.

Miłość i sprawiedliwość

I kom. w 6 akt. p. t. **Przec z mężczyznami**
Cena miejsc na wszystkie przedstawienia
I we wszystkich

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Warszawa i Kraj.

(Od warszawskiego korespondenta „Rzeczni”)
Warszawa 23 czerwca.

Co to znaczy?

DZISIAJ OKOŁO GODZ. 9—EJ WIECZOREM LOKATORZY SZEREGU DOMÓW PRZY UL. KRÓLEWSKIEJ W WARSZAWIE WSTALI ZANIEPOKOJENI WIDOKIEM ODDZIAŁÓW SZWOLEŻY RÓW UZBROJONYCH W GRANATY, KTÓRE ROZŁOKOWANO PO FODWÓRZACH DOMÓW.

PO PEWNYM CZASIE ODDZIAŁY TE WYCOFANO.

PRZYCZYNA TEGO DZIWNEGO POCOTOWIA WOJENNEGO NIEWYJAŚNIONA. ISTNIEJĄ DWIE WERSJE:

Gen. St. Haller.

General dywizji, Stanisław Haller, przeniesiony został rozkazem Ministra Spraw Wojskowych w stan spoczynku z dniem 31 lipca.

Ostatnio stał gen St. Haller na stanowisku szefa sztabu generalnego od czerwca 1923 do grudnia 1925 r.

Władze uniwersytetu Wileńskiego.

Wczoraj obrany został powtórnie rektorem uniwersytetu im. Stefana Batorego prof. Marjan Zdziechowski. Dziekanem wydziału prawa i nauk społecznych wybrany został prof. Wacław Komarnicki, dziekanem wydziału teologicznego wybrany został ks prof. Ignacy Świrski.

Śmierć Michała Wywiórskiego.

W Niemczech zakończył życie znany artysta malarz z Wielkopolski, Michał Wywiórski, przeżywszy lat 65.

— Co —

BENESZOWI ŻAL STOLCA MINSTERJALNEGO.

Wiedeń, 23.6 (pat)

„Neues Wiener Abendblatt” donosi z Pragi, że sprawa dymisji d—ra Benesza nie jest aktualna. Rezolucja wzywająca d—ra Benesza do ustąpienia omawiana będzie na czwartkowym posiedzeniu zarządu partii czechosłowackich socjalistów. Przypuszczają, że jeżeli partja będzie trwała przy swej decyzji, to dr. Benesz złoży mandat poselski.

I W TURCJI GENERALÓW ARESZTUJĄ.

Paryż, 23.6 (pat)

Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że aresztowano tam generałów Noureddina i Tagiara jako zamieszanych w spisku na życie prezydenta republiki tureckiej Mustafy Kemala—Paszy. Policja morską zatrzymała statek, wiozący broń i amunicję, przeznaczoną dla spiskowców.

Ostatnie chwile przed ukonstytuowaniem się rządu. Trudności i nadzieje Brianda.

Kombinacje i targi.

Paryż, 23.6 (pat)

Dnia 22 bm. wieczorem Briand odbył naradę z Poincarem Doumerem, Painlevem oraz wielu członkami poprzedniego gabinetu i przyjął również Caillaux. W ciągu rana dnia 23 nastąpić ma podział tek. Skład gabinetu został już prawie całkiem ustalony z wyjątkiem ministerstwa Finansów.

Dzienniki podają, iż obecnie istnieją trzy sposoby rozwiązania przesilenia. Pierwsza kombinacja: Briand—Caillaux, druga kombinacja: Briand—Poincare—Doumer. Trzecią wreszcie kombinacją byłby gabinet, w którym Briand objąłby tekę Finansów, wybierając sobie dwóch rzeczoznawców technicznych. Sprawy zagraniczne powierzyłby wówczas Bartout lub Herriotowi.

„Echo de Paris” pisze, że o ile Briandowi nie uda się stworzyć gabinetu w ciągu rana, rzeknie on się misji i wskaże na Caillaux jako na kandydata na szefa rządu.

Paryż, 23.6 (pat)

Caillaux miał się zgodzić na objęcie teki Finansów. W tym wypadku Briand utworzyłby gabinet, oparty na nowych elementach. W gabinecie

tym, minister Finansów objąłby jednocześnie stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów. Tekę wojny objąłby gen. Targe, oświaty Herriot, Laval, Darand, Leygues, Perriere, Jourdain, Durafour, oraz Pniel pozostaną na dotychczasowych stanowiskach.

Agencja Havasa podaje, że Briand zdecydowany jest złożyć gabinet w ciągu dnia, a wieczorem przedstawi Doumerguowi listę gabinetu.

NIE CHCĄ WSPÓŁPRACOWAĆ Z CAILLAUX.

Paryż, 23.6 (pat)

Briand odbył na Quai d'Orsay konferencję z Doumerem, Poincarem oraz ministrami dymisjonowanego gabinetu, nie mógł jednak osiągnąć porozumienia. Zapewniają, że Briand proponuje Caillaux oficjalnie objęcie teki finansów. Zdaje się być rzeczą bezwzględnie nieprawdopodobną, aby przy tej kombinacji Doumer i Poincare weszli w skład gabinetu.

Briand udał się do Doumergue'a, aby poinformować go o położeniu.

Litewskie obietnki.

Eksterminacyjna polityka względem mniejszości polskiej ulegnie zmianie.

Znaczne ulgi w dziedzinie szkolnictwa.

Kowno 23 czerwca (pat)

Chrześcijańsko — demokratyczna „Ritas” podaje wiadomość jakoby stronnictwa Socjalnych Ludowców wzamian za poparcie rządu koalicyjnego miał być poczyniony szereg obietnic w sprawie mniejszości. Obietnice, dane mniejszości polskiej, mają się przedstawiać, według „Ritas” jak następuje:

1) rządowa statystyka ludności krzywdząca dla mniejszości polskiej, uznana została za nieważną. Rząd uzna, że ilość ludności polskiej na Litwie wynosi 10 proc. ogółu, to znaczy ponad 22 tys. głów. 2) Polskie ochronki będą otrzymywały kredyty ze skarbu litewskiego w wysokości 10 proc. kredytów, przyznawanych na cele ochronne wogóle. 3) Ministerstwo oświaty będzie wydawało zezwolenia na otwieranie szkół polskich na ża-

danie, podpisane co najmniej przez 30 osób. 4) W szkołach polskich będą mogli wykładać i tacy nauczyciele, którzy nie mają odpowiedniego cenzusu litewskiego Ministerstwa Oświaty, 5) We wszystkich szkołach polskich będą mogły być używane podręczniki sprowadzane z Polski.

Obietnice, udzielone mieszkańcom Kłajpedy, są następujące: 1) organizacje samorządowe Kłajpedy będą miały prawo wystawiania paszportów zagranicznych; 2) kredyty dla obszaru Kłajpedy będą bardzo znacznie podniesione; 3) obecny gubernator Kłajpedy ustąpi, a jego stanowisko obejmie osobistość posiadająca zaufanie miejscowej ludności niemieckiej. Podobną obietnicę otrzymała mniejszość niemiecka na Litwie.

Precz z pretensjami do Wilna!

Obłądne marzenia litewskich „meżów stanu” o zwrocie Wilna Litwie Kowieńskiej.

Kowno, 23.6 (pat)

Prezydent Ministrów Słeszewiczius, wygłosił wczoraj w Sejmie przemówienie programowe. Przemówienie to zapowiada szereg reform zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i polityki wewnętrznej. Premier oświadczył, że w polityce zagranicznej nowy rząd litewski będzie miał za podstawę **DAŻENIE DO ZJEDNOCZENIA WSZYSTKICH TERYTORJIÓW LITEWSKICH WRAZ ZE STOLICĄ PAŃSTWA WILNEM.** Stosunki z innymi państwami Litwa oprze na istniejących umowach międzynarodowych, na moralności i zaufaniu.

Z POLSKĄ NIE BĘDĄ NAWIAZANE ŻADNE STOSUNKI, DOPÓKI LITWIE NIE BĘDZIE ZWRÓCONE WILNO WRAZ ZE WSZYSTKIEM MIENIEM, KTÓRE SIĘ JEJ NALEŻY WEDŁUG UMOWY Z ROSJĄ Z ROKU 1920 I DOPÓKI POLSKA NIE PRZYWRÓCI MOCY OBOWIAZUJĄCEJ TRAKTATOWI SUWAŃSKIEMU. UWOLNIONEJ Z POD OKUPACJI POLSKIEJ LUDNOŚCI RZĄD NADA WSZYSTKIE PRAWA AUTONOMICZNE I POZOSTAWI ZUPELNĄ SWOBODĘ ROZWOJU KULTURALNEGO KAŻDEJ NARODOWOŚCI WEDŁE JEJ ŻYCZENIA.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od poniedziałku dnia 21 czerwca r. b.

Dla dorosłych **Uroda życia** Dla dorosłych
Dramat w 12 akt. pg. pow. Stefana Żeromskiego
Dla młodego **Doktór Jack** Dla młodego
Kom. w 6 akt. z Haroldem Lloydem w roli tyt.

Dr. Sołowiejczyk

(Arkadiusz)

choroby D Z I E C I

Andrzeja 4, (tel. 29-85).

godziny przyjęć: w mieszk.: 8—10 r. i 5—6 w
w lecznicy „Zdrowie Nowomiejska 3, 10—11 i pół
i 5 i pół do 5 po poł. 1810

Zwycięstwo niemieckiej reakcji.

Co wykazał plebiscyt w sprawie konfiskaty dóbr Hohenzollernów.

Wynik przeprowadzonego w niedzielę w całych Niemczech głosowania — to nie tylko wielki triumf partii prawicowych, lecz jednocześnie zwycięstwo tych obozów, które otwarcie walczą o scepter władzy dynastji Hohenzollernów i o zmianę stosunków czy wpływów w wewnętrznej polityce współczesnej Republiki niemieckiej.

Już od czasu wyboru Hindenburga zwolennicy przywrócenia monarchji podnieśli w Niemczech głowę i bez względu na politykę zagraniczną przyznawali się otwarcie do rozpoczęcia w najbliższej przyszłości wielkiej akcji, zmierzającej do osadzenia Wilhelma ponownie na opustoszałym tronie. Wilhelm sam nie szczędził w ostatnim czasie wielkich zabiegów o powrót do Niemiec czego najlepszym dowodem ogłoszona przezeń za pośrednictwem dziennikarza Jerzego Sylwestra Vierecka książka na temat „Czy Wilhelm może powrócić do Niemiec” — oczywiście jako monarcha. Aby udowodnić możliwość powrotu starał się excesarz oczyścić z zarzutów czynionych mu z racji przegranej wojny, a zarazem wykazać, iż tylko jego powrót ułatwiłby zawarcie ścisłego sojuszu rasy anglosaskiej z rasą niemiecką, od czego ma zależeć rzekomo postęp cywilizacji. W książce wspomnianej rzucił Wilhelm myśl przeprowadzenia plebiscytu, któryby znalazł jego dobrowolne zrzeczenie się tronu w mieniu osobistym, dokonane 9 listopada 1918 r. a potwierdzone przezeń pismem, wysłanym z Amerongen w dn. 28 listopada 1918 r.

Tym faktycznym planem Wilhelma postanowili przeciwstawić się socjaliści i komuniści niemieccy i rzucić kwestję monarchji w Niemczech na pole agitacji wśród najszerzych warstw znacznie wcześniej, nimby dojrzała ona do pomyślnego dla Wilhelma załatwienia. Jako okazja posłużyć miała im sprawa odszkodowania dla dynastji książęcych i dla Hohenzollernów z racji zabranego przez państwo ich majątku.

W parlamencie niemieckim usiłowano sprawę załagodzić kompromisowymi projektami wysuwanymi przez stronnictwa centrowe i umiarkowane, ale socjaliści i komuniści od planu swego odstąpić nie chcieli i zaproponowali przewidziany przez konstytucję plebiscyt. Rząd musiał więc volens nolens zarządzić najpierw głosowanie nad tem, czy naród życzy sobie takiej uchwały i w tym celu sporządził listy głosujących na koszt partji, stawiających wnioski głosowania. Odpowiedź wypadła twierdząco, gdyż za plebiscytem głosowała większość większa, aniżeli prze pisana dziesiąta część wyborców, czyli cztery miliony.

Nie pozostało więc nic innego, jak zarządzić drugie tym razem stanowcze głosowanie, zwane Volksentscheid. Konstytucja wymagała do ważności takiego głosowania, aby wzięła w niem udział większość uprawnionych, a więc conajmniej 20 milionów, plus jeden głos.

Od chwili wyznaczenia plebiscytu na dzień 20 czerwca stanęły oba zwalczające się obozy do zacieklej walki i do wysoce ożywionej kampanji przygotowawczej. Z jednej strony stanęły sprzymierzone po raz pierwszy obozy komunistyczne i socjalistyczne, — z drugiej zaś silny blok prawicy, od grupy bojowej Ludendorffa poczynawszy, po przez partję niemiecko-narodową aż do partji ludowej Stresemanna.

Taktyka bloku prawicowego polegała na tem, aby przy głosowaniu zachować abstynencję i walczyć zupełnie inną bronią. Nie mobilizował więc on kartek, zawierających słowo „nie”, nie rzucał do urny głosów przeciw ustawie i przeprowadził w niedzielę zupełny bojkot plebiscytu. Gdyby wyborcy prawicowi i środkowi wylamali się od posłuszeństwa i wzięli udział w głosowaniu, mogło by się zdarzyć, iż partje radykalne zdobyłyby wśród mas głosujących potrzebną im do większości ilość głosów. Taktyka abstynencji

zatem, napozór paradoksalna — nasunęła się sama przez się i doprowadziła do łatwego zwycięstwa. Do zwycięstwa tego przyczynił się też, jak wynika z doniesień prasy niemieckiej — fakt fałszowania przez prawicę list wyborczych, na które zapisywano nieboszczyków, podczas głosowania oczywiście nieobecnych. Nie było też obecnych przy głosowaniu, ani ludzi chorych, ani mas steryzowanych przez junkierstwo pruskie powstach, nie było urzędników, ani ludzi, którzy usłuchali chasły, rzuconego po małych miasteczkach, aby stanąć do walki na śmierć i życie z zagrażającym Niemcom bolszewizmem.

Wynik niedzielnego głosowania dał dokładny statystyczny obraz, jakimi naprawdę siłami rozporządza środkowo-prawicowy obóz niemiecki, a jakimi grupy rewolucyjne. Z tego chociażby punktu widzenia obrót sprawy plebiscytowej ma pierwszorzędne dla wszystkich znaczenie.

L. P.

Przewrót w Polsce.

Jakie wnioski wysnuwa amerykański dziennikarz.

P. Frank L. Simonds, najbardziej znany dziennikarz amerykańsko-europejski, ogłasza w dziesiątkach pism należących do Mc. Clare News Papers Syndicate, obszernie artykuły o przewrocie w Polsce i jego skutkach międzynarodowych. Artykuły te są nie tylko wyrazem poglądów samego autora, lecz i tych kół politycznych, z którymi on współpracuje. Przytaczamy poniżej najbardziej charakterystyczne opinie p. Simondsa.

Zdaniem p. Simondsa cała Polska potrzebuje wielkiego administratora i znawcę finansowego. Piłsudski dla Polski jest zupełną klęską. To, co Polska otrzymała w postaci Piłsudskiego jest czemś pośredniem między Garibaldim i Napoleonem III — ciałem bezimiennym.

P. Simonds przechodzi następnie do omówienia spraw przewrotu w Polsce na tle międzynarodowym. Naświetlając skutki wojny celnej z Niemcami notuje dwie klęski zagraniczne w Locarno i Genewie z ostatnim układem rosyjsko-niemieckim jako trzecią.

Najgłówniejszy i międzynarodowy punkt widzenia polskich wypadków to Francja, która uczyniła z Polski swą ścisłą sojuszniczkę, a dopóki Francja stoi za Polską i utrzymuje swe sojusze stworzone w Wersalu nie może nastąpić prawdziwe uspokojenie lub zgoda między Francją a Niemcami. Niemcy gotowi byli zrezygnować z Alzacji i Lotaryngji, częściowo dla tego, iż zrozumieli, iż nowa wojna z Francją znaczyłaby prawie na pewno również nową wojnę z Wielką Brytanią, częściowo zaś dlatego, że zupełnie się rozczarowali co do nastrojów samej ludności dawnego Reichslandu. Z tego też samego powodu Niemcy godzili się, jak wykazały układy

z Locarno, na zagwarantowanie bezpieczeństwa Francji.

Sprawa Piłsudskiego przychodzi w chwili, gdy Francja ma może najmniej ochoty ryzykowania. Polska pod Piłsudskim staje się oczywistym ciężarem. Istnieje dziesięć szansa, iż Polska przyjdzie na pomoc Francji Piłsudski może oznaczać wojnę lub pokój, lecz w każdym razie oznacza niepewność i zamieszanie. Polska zaś pod Piłsudskim i po Piłsudskim z małym prawdopodobieństwem może być tak cennym sprzymierzeńcem, jakim była, gdyby nie nastąpiła rewolucja.

Obawiam się — pisze dalej p. Simonds — iż obecnie prędzej czy później ujrzą jako skutek historii Piłsudskiego zmianę granic Polski. Anglja uważała zawsze obecną mapę Polski nie tylko za niepewną, lecz za niebezpieczną, nawoływała do ustępstw na rzecz Niemiec i Rosji, oświadczała się za odstąpieniem ziem zarówno w stronę Rosji jak Niemiec i w każdym razie nie ruszałaby palcem, by temu zapobiec.

W całej swej długiej i tragicznej historii Polska nie miała większego nieszczęścia od sprawy Piłsudskiego. Nie można dziś ocenić granic i rozciągłości tej klęski. Każdy jednak komu zależy na Polsce musi żałować, że tak się stało, a każdy studjujący sprawy Europy musi uznać, iż zarówno na Wschodzie i na Zachodzie skutki tego łatwo mogą być olbrzymie. Cały system Konferencji Pokojowej zdaje się obecnie zniknąć. Kończy się również sieć przymierzy europejskich, która dała Francji krótką chwilę przewagi w Europie. Natomiast jak powiedziałem, ułatwia się droga do całkowitego porozumienia francusko-niemieckiego.

Wypadki warszawskie 12-15 maja.

Wierny szłandarowi Rzeczypospolitej gen. dyw. St. Haller składa raport przed Narodem.

VI

Atak grupy belwederskiej.

Przyprowadzono pod Belweder około 400 szwoleżerów wziętych w koszarach do niewoli. Najstarszym był podchorąży. Mieli twarze przeważnie łagodne. Oprócz tego przyprowadzono około 80 członków związku strzeleckiego, którzy również w koszarach szwoleżerów walczyli. Porównywałem ich twarze z twarzami naszych robotników i cieszyłem się, że jestem Krakowianinem. Robotnicy z Małopolski są bez porównania kulturalniejsi twarze tamtych były przeważnie tepe niepoliskie, jakgdyby ze wschodu importowane. Żołnierzy internowano w gmachu Podchorążówki, tylko kilkunastu zostawiono w koszarach dla nadzoru koni; strzelców oddano policji, której silny oddział wycofał się z nami w nocy pod Belweder. Policja zachowywała się wzorowo; w walkach udziału nie brała, ale zabezpieczała i czyściła tyły wojska z niespokojnych elementów. Gdy się już od szwoleżerów oddalałem, wracając do Belwederu, widziałem, że szwoleżerzy swoje odznaki pułkowe J.P. z naramienników usuwają: nie wiem dotąd, czy to czynili z własnej inicjatywy, czy też na czyjś rozkaz.

Równocześnie z atakami na gmach M. S. Wojsk. i koszały szwoleżerów walczone też od samego rana na ulicach (n.p. w Alejach Ujazdowskich) z oddziałami tamtej strony. Ta walka przenosiła się czasami aż na plac Unji i na Bagatelę, wywołując swą bliskością pewną nerwowość w Belwederze. Te fluktuacje walki nie ustawały tembar., że mieliśmy do czynienia ze związkiem strzelców, którego bojówki zagrzeżdżały się na tyłach naszych oddziałów i strzelały z różnych pięt.

Podczas ataku na gmach M.S. Wojsk. artylerja tamtej strony rzuciła kilka granatów wprost w Belweder. Ekspłodowały na dziedzińcu pałacowym. Sam to widziałem, bo stałem w bramie. W odpowiedzi na to otrzymał gen. Zagórski rozk. obłożenia bombami lotniczymi komendy miasta, będącej główną kwaterą tamtej strony, — oszczędzając ludność cywilną.

Oczekiwaliśmy, że jeszcze 13 maja przedpołudniem nadjadą 57 i 58 p. p. z Poznania. Wystaliśmy więc już 13 maja rano gen. Żymirskiego automobilem do 6 posterunku, aby te pułki skierował do Belwederu, okrążając znów miasto od południa. Gen. Żymirski sam się zgłosił do tej służby. Około może godz. 11 przedpołudniem przyprowadził gen. Żymirski oba pułki pod dowództwem gen. Kędzińskiego (szef sztabu ppulk. S. G. Rostworowski) do Belwederu. Przyjeżdżając to je owacyjnie. Defilowały przed P. Prezydentem Rzeczypospolitej. Nareszcie zaczęłyśmy stać na trochę pewniejszych nogach.

Teraz mógł gen. Rozwadowski myśleć o drugiej fazie swego planu do odzyskania miasta. Postanowił posunąć się na razie tylko do ul. Pięknej i zająć swe lewe skrzydło po przez Marszałkowską do placu wysłigowe

go. Uważał, że nie ma jeszcze dostatecznych sił dla wejścia do centrum miasta. Proponowałem mu, aby się posunął przynajmniej do Aleji Jerozolimskich, aby znów odebrać dyrekcję kolejową i jeżeli nie wzięć, to przynajmniej zneutralizować dworzec kolejowy. Bylibyśmy przez to odzyskali pewien wpływ na kolejach w dyrekcji warszawskiej i ułatwili sobie dowóz posiłków. Z drugiej strony musiałem uznać argumenty gen. Rozwadowskiego, że nie może stanąć bez zabezpieczenia lewego skrzydła co mu się w Alejach Jerozolimskich wydawało tem bardziej niemożliwym, że — jak później zobaczymy dostaliśmy wiadomość o posiłkach nadjeżdżających dla tamtej strony także od zachodu.

Gen. Rozwadowski podzielił obecnie swój front na dwa odcinki: lewy pod gen. Kędzińskim z 57 i 58 p. p. oraz prawy pod gen. Kukielem z 10 p. p. Szkołę Podchorążych, bardzo już przemęczoną, ściągnął do rezerwy.

Dużą trudność czyniło użycie sił będących po tamtej stronie miasta, t.j. 71 p. p. który miał nadjechać, albo może już nadjechał z Ostrowia Łomżyńskiego i 30 p. p. Do pierwszego wysłał gen. Rozwadowski określoną drogą rozkaz, by przeszedł przez most kolejowy i połączywszy się z 30 p. p. będącym w Cytadeli, położonej koło mostu kolejowego, uderzył przez Nalewki na miasto. Ten sam rozkaz otrzymał 30 p. p. w cytadeli z którym — jak już powiedziałem — można było jeszcze czasami nawiązać łączność, chociaż sytuacja w cytadeli była nam zawsze do pewnego stopnia niezrozumiałą. Naturalnie nie było najmniejszej pewności, że się uda oba ataki — grupy belwederskiej

i grupy północnej — skoordynować, bo warunki, na jakie 71 p. p. trafi, nie dały się zupełnie przewidzieć.

Atak grupy belwederskiej został doskonale przeprowadzony, z wielką brawurą i doszedł do ulicy Pięknej. W obręb 10 pp dostał się teraz szpital Ujazdowski. Baon sanitarny, zatrudniony w szpitalu, pozostał tam nadal do pielęgnowania chorych.

O wypadkach na północy, z którą prawie żadnej nie mieliśmy łączności, dowiedzieliśmy się dopiero o wiele później. W cytadeli sytuacja była dziwaczna. Tam znajdują się koszały 21 i 30 p. p. i prawdopodobnie po upadku mostów, wycofały się te pułki do swoich koszar, 30 p. p. w dużej części w nastroju legalnym, a 21 p. p. w nastroju odmiennym. Jedna kompanja 30 p. p. przeszła nagle do koszar 21 p. p. i pułk, S. G. Modelski, dowódca 30 p. p. — nie będąc zupełnie pewny swego pułku — zawarł pakt z 21 p. p., że oba pułki zostaną w swych koszarach, zostawiając bramę cytadeli nieobsadzoną. Powtarzam to na odpowiedzialność majora 30 p. p. którego pułk. Modelski przysłał określoną drogą do Belwederu i który nam ten ustny meldunek 13 maja popołudniu złożył. W każdym razie 30 p. p. w akcji od północy udziału nie brał, akcja ograniczyła się więc do 71 p. p.

Ten pułk. pod dowództwem pułk. S. Boruty Spiechowicza wyładował, zdaje mi się w Zabkach, 10 km. na wschód od Praگی i przeszedłszy przez most kolejowy, uderzył przez Nalewki na miasto. Blższych szczegółów i czasu, kiedy to nastąpiło, nie stety nie mam.

Gen. Stanisław Haller.

Obozy letnie przysposobienia wojskowego.

3 tysiące młodzieży będzie odbywało ćwiczenia.

Dowiadujemy się ze źródeł urzędowych iż akcja obozowa w r. b. obejmie znacznie mniejszy zakres, niż wskazywały na to początkowe projekty.

Obozy obliczone są na 3.000 miejsc, na 6 tygodni (od 15 lipca do 1 września). Mają one na celu udostępnienie młodzieży z cenzurem naukowym korzystania z praw do 12 m. służby wojskowej. Dla roczników 1905 i starszych przewidziana jest jednoroczna praca w przysposobieniu wojskowym (około 150 godzin) dla młodszych zaś dwuletnia. Ci którzy wykazali się pomyślnie ukończonym kursem w obozach letnich p.w. mają prawo wstąpić do szkoły podchorążych rezerwy.

Każde DOK organizuje obozy dla 300 akademików i maturzystów w ten sposób, że 2 obozy po 100 uczestników przeznaczone są dla maturzystów, jeden zaś dla akademików.

Zapisy do obozów przyjmują Centralne Bratnich Pomocy Akademickich (jeżeli chodzi o akademików) lub też oficerowie instru-

keyjni przy pułkach.

Poza powyższym zasadniczym typem obozów, powstaną jeszcze obozy następujące 1) Instruktorski obóz harcerski (dla niższych instruktorów harcerskich) na terenie DOK X Przemysł (dla niższych 300 harcerzy z chorągwi Warszawskiej, Płockiej, Radomskiej i Lwowskiej. 2) Obozy instruktorskie harcerskie dla 300 harcerzy (starszych instruktorów) na terenie większości korpusów. 3) Obóz 2-klasowy dla 200 uczestniczek na terenie DOK III Grodno — mający na celu wyszkolenie odpowiednich sił do służby pomocniczej w wojsku. 4) Obóz dla słuchaczy Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie na terenie DOK X Przemysł 5) Obóz dla młodzieży szkół średnich (20 miejsc) przy batalionie balonowym w Toruniu.

Ponadto organizuje się przysposobienie żeglarskie nad morzem i miesięczny kurs dla Koła chemików w wojskowej Szkole Obrony Chemicznej.

ROMAN DROBOSZ

Faszyzm.

Świeżo minister skarbu, hr. Volpi, zawiadomił Izbę, że przewyżka dochodów skarbu nad rozchodami wynosi za kwiecień 668 milionów lirów, gdy w marcu wynosiła 582 mil. i gdy kwiecień roku zeszłego wykazywał jeszcze 226 mil. deficytu.

Jak widzimy, kontrast z innymi krajami Europy ogromny.

Jeszcze silniejszy jest kontrast polityczny.

We wszystkich prawie państwach europejskich z Anglią na czele daje się czuć coraz silniej bezwład w polityce wewnętrznej. Wytworzyło się takie ustosunkowanie sił politycznych, że te się nawzajem paraliżują. Zatrzymała się wszelka praca nad ulepszeniem ustroju państwowego, nie ma żadnego postępu, przeciwnie, coraz widoczniejszy jest rozkład, degeneracja urzędów na których był polityczny naród europejskich dotychczas się opierał. Równocześnie z tem uderza ubóstwo myśli politycznej, brak wszelkiej twórczości — polityka polega na nieudolnym łataniu dziur, zamazywaniu szczelin w budowie państwa, na uciekaniu przed wielkimi zagadnieniami, przed myślą o gruntownej przebudowie, której potrzeba coraz gwałtowniej się narzuca, a do której sił brakuje.

Znamienny w tym względzie jest świeży kryzys angielski, będący nie tylko gospodarczym i społecznym, ale także i politycznym.

Początek jego nie od wczoraj się datuje, przy pomocy wszelkich łatanin odsuwano go jak najdalej w przyszłość. Położenie gospodarcze Anglii, przy danych warunkach kulturalnych, społecznych i politycznych, uczyniło nieuchronnym wybuch wielkiego konfliktu między robotnikami a przedsiębiorcami, przede wszystkim w górnictwie węglowym. Dla oddalenia tej groźnej chwili rząd posunął się do subwencjonowania kopalń kosztem ogółu, i tak już nadmiernie obciążonego podatkami, pomimo, że był to rząd konserwatywny, zatem z istoty swej najmniej skłonny do tego rodzaju eksperymentów. Okazało się, że budżet państwa długo takiej operacji wytrzymać nie może. Oznaczono też termin jej rozwiązania, a tymczasem specjalna komisja wypracowała program uregulowania stosunków w górnictwie. Ten program wszelkimi środkami odrzucony przez zainteresowanych i gdy termin przyszedł, konflikt wybuchł w całej pełni, w postaci strajku węglowego, któremu przyszedł z pomocą strajk jeneralny. Rząd wtedy przy pomocy sił obywatelskich stanął do walki, organizacja tej walki imponowała swą sprawnością i wystawiła wysokie świadectwo energii i zdolności organizacyjnym narodom angielskiego. To też rząd walkę ze strajkiem ogólnym wygrał, do czego mu znakomicie pomogło wyjaśnienie, że strajk jest nielegalny, przeciwny prawom państwowym, co ma ogromne znaczenie w kraju, gdzie poczucie prawa jest tak wysoko rozwinięte. Zwycięstwo to wszelkimi środkami rozwiązało kwestję, konflikt pozostał w całej swej jasności, strajk węglowy trwa od 1 maja bez przerwy i niema dotychczas sposobu na jego zakończenie. Bezwładny rząd wysunął wreszcie na front jego stronę polityczną, podnosząc kwestję pomocy pieniężnej, przychodzącej dla strajkujących z Rosji sowieckiej...

Strajk musi się skończyć — jeżeli nie osiągnie tego interwencja mądrości politycznej, to niezawodnie głód zrobi swoje. Może się on skończyć bez poważniejszych wstrząśnień. Ale jeżeli jedynie głód zmusi do wznowienia pracy, to koniec jego nie będzie zakończeniem konfliktu, i niewiadomo, w co jeszcze może się on rozwinąć, wobec tego, że kierownicy polityki angielskiej nie znaleźli nic, do stałego przedstawienia tym czynnikom, które konflikt wywołują i wzmacniają.

Siedmiogodniowe bezrobocie w najważniejszej gałęzi wytwórczości w kraju z najwyższym ustrojem gospodarczym jest niebywałą katastrofą. Niezdolność zaś rządu do oszczędzenia krajowi tej klęski w tak krytycznej dla jego położenia gospodarczego dobie jest niebywałym w dziejach angielskich obrędem politycznym bezwładem. Najgorsza, iż dzieje się to przy najlepszym rządzie, na jaki dotychczas Anglia zdobyć się mogła, bo każdy inny rząd niezawodnie jeszcze gorzej radziłby sobie w tem położeniu. Nie wiadomo zaś, jak długo ten czy podobny rząd Anglii będzie miała: obecny kryzys bytu jego nie utrwała, a ostatnie wybory dopełniające do Izby Gmin, w których kandydaci Labour Party pobili konserwatystów, źle wróżą dla niego przyszłość.

Nie dziw tedy, że w podobnym położeniu psychikę polityczną narodu angielskiego, którą zna-

mionował zawsze wybitny optymizm, będący wyrazem jego siły i żywotności, zaczyna dziś opanowywać pesymizm, silny krytycyzm w stosunku do państwa, brak wiary w przyszłość, graniczący u niektórych ludzi z beznadziejnością. Deklaracje angielskich mężów stanu do niedawna jeszcze odznaczały się optymizmem, który, co prawda, robił raczej wrażenie sztucznego, robionego. Dzisiaj i to już znika, coraz częściej się mówi o ciężkim położeniu kraju, a ludzie zajmujący mniej odpowiedzialne stanowiska umieją się wypowiadać wprost rozpaczliwie. Znamienne jest, iż jednym z najcięższych zarzutów, który gadałliwemu Lloyd George'owi zrobiło jego stronnictwo na skutek jego artykułu w prasie amerykańskiej, był ten, że odsłania on nazewną ciężkie strony położenia wewnętrznego Anglii.

Cóż się dzieje w tymże samym czasie we Włoszech?...

Tam na czele państwa stoi rząd, mający istotną władzę i szeroką swobodę działania. Tej

władzy i tej swobody używa z jednej strony na gospodarcze dźwiganie państwa, na podnoszenie dobrobytu ludności, używa ze świetnym skutkiem, z drugiej zaś — na jego przebudowę polityczną. Od bywa się tam niesłychanie intensywna, pełna inicjatywy praca twórcza, praca nad usprawnieniem urzędów politycznych kraju, a społeczeństwo z nieznanym gdzieindziej zaufaniem do rządu, z wiarą w jego rozum i dobrą wolę, przyjmuje wyniki tej pracy z zadowoleniem, ba, nawet z zachwytem, i współdziała z rządem w nieznanym do tychczas mierze. Jednocześnie rząd stara się usuwać z życia włoskiego wszelką truciznę, prześladowuje spiskowanie jednych przeciw drugim, odbiera starożytnościom i pismom wolność znieważiania społeczeństwa, zamyka domy gry, jednym pociągnięciem pióra znosi dancingi, wreszcie dźwiga znaczenie religii w życiu narodu. Po raz pierwszy od roku 1870 odbyła się — w Rzymie wielka, uroczysta procesja Bożego Ciała...

(d. c. n.)

Kto to?

Monarchista, religijny katolik, otoczony przez arystokrację
Tym człowiekiem, zdaniem „Lidowych Listów” ma być Piłsudski

W organie katolickich „Ludowców” czeskich „Lidove Listy” z dnia 20 czerwca br., pojawiła się ciekawa korespondencja z Warszawy, dotycząca planów i zamierzeń p. Piłsudskiego. Jest ona tak znamienna dla nastrojów pewnych kół w naszym społeczeństwie, że warto z nią zapoznać polskich czytelników

Autor korespondencji jest z przekonania monarchistą. „W Polsce — mówi — będzie król, jak dwa razy dwa jest cztery”. Tylko jeszcze niema kandydata. Może Syktus z Parmy? Któż wie? W każdym razie — twierdzi — monarchizm zyskał nowe szanse z chwilą udania się „przewrotu” Piłsudskiego.

Stosunki p. Piłsudskiego z monarchistami — pisze korespondent — są bardzo (!) dobre. Piłsudski przebywając w Wilnie przed przewrotem otaczał się samymi monarchistami — zakazał (?) dopuszczać do siebie socjalistyczne organizacje, a natomiast żądał, by mu zdawano sprawę z postępów monarchizmu a na przywódców monarchizmu wysuwał ks. Lubomirskiego, Meysztowicza i prof. Zdzichowskiego. Organ monarchistów wileńskich „Słowo”, pierw. powitało Piłsudskiego, jako polskiego „Napoleona”... I dalej w ten deseń z podkreśleniem, że obecne otoczenie marszałka składa się z samych książąt i hrabiów (hr. Grocholski adjutant, ks. Zdz. Lubomirski, hr. Krystyn Ostrowski, ks. Radziwiłł), i że „sam Piłsudski, choć w okresie młodości (?) był socjalistą, jednak nie przestał być szlachcicem z rodu książąt (?) litewskich”.

Żeby wreszcie organ czeskich katolików do reszty przekonać do p. Piłsudskiego, korespondent warszawski chwali p. Marszałka za jego — katolicyzm (!).

„P. Piłsudski — pisze — nigdy nie był fanatykiem (!), ale i nie był nie wierzącym. Jest to dusza żołnierska i religijna („zbożna”) W legjonach byli kapelani wojskowi, a z nimi łączył Piłsudskiego stosunki najlepsze. Jako Prezydent (?) polski miał swego kapelana, a w wojsku popierał pracę wychowawczą-religijną.

Brał udział w procesji Bożego Ciała, a jego najwięksi zwolennicy „Strzelcy”, wysłali w Będzinie deleg. z powitaniem Biskupa. Ostatnio bliskie stosunki z kard. Kakowskim a odepchnięcie socjalistów skatolicyzowały — żeby się tak wyrazić — dostatecznie Marsz. Piłsudskiego. Wiadomo, że Marsz. Piłsudski nigdyby się nie zgodził (?) na rozdział Kościoła od państwa”.

Wreszcie podnosi jego rozkaz ze znanym frazesem, że „Bóg odpuści winy”. Korespondent widzi w tem nie tylko „pokorę wobec Boga”, ale i dowód, że „swoją rewolucję moralną łączy z etyką chrześcijańską”.

Ze tego rodzaju bajdurzenia mógł zamieścić poważny dziennik praski tłumaczyłby to „przebiegiem” jego funkcjami stosunków polskich. Należałoby go przestrzedz na przyszłość przed zamieszczaniem podobnych fantasmagoryj.

Z drugiej jednak strony korespondent cja powyższa jest charakterystycznym przykładem do obecnego stanu monarchizmu polskiego. Przegląda z niej cała dziecinna umysłowość tych panów, którzy w ostatnich miesiącach kompromitowali Polskę rozjazdami po całej Europie w poszukiwaniu kandydatów do polskiej korony. Równocześnie tłómaczy nam ta korespondencja powód, dla którego część naszej arystokracji i ziemiaństwa znalazła się w obozie p. Piłsudskiego. Nie troszczą się o jego społeczny i polityczny program (raczej bezprogramowość), milczeniem pomijają półbolszewizm jego adherentów (w rodzaju Bryla), — a natomiast widzą w nim tylko „szlachcica z rodu książąt litewskich”, który rewolucję robi dla wprowadzenia w Polskę monarchji.

Czy niema w obozie naszych monarchistów człowieka z autorytetem, któryby ukrucił te fanaberje żółtodziobów. Przecież one kompromitują nie tylko Polskę, ale i — monarchizm!

NA MARGINESIE

Blagierja

(Cz. Oraczewski — A. F. Ossendowski).

(Z) ZNAKOMITY PODRÓŻNIK I NIEZGORZNY BLAGIER P. A. F. OSSENDOWSKI, TYP NIECO ZBLIŻONY DO OSŁAWIONEGO CZESŁAWA ORACZEWSKIEGO NIE MNIEJ INTENSYWNIE OD TEGO OSTATNIEGO REKLAMUJE SIEBIE I SVOJE ODCZYT.

WIDÓCZNIE PODRÓŻE TAK LUDZI USPASA BIAJĄ DO BLAGI. TAKI PAN ORACZEWSKI, ŻE HAZ W POGONI ZA DOLAREM ZAWADZIŁ O STANY ZJEDNOCZONE TERAZ OPOWIADA BZDURY O TEJ JAKOBY NIEZNANEJ KRAJINIE. W KTÓREJ, JAKBY MOŻNA SĄDZIĆ Z OPOWIADAŃ MŁODEGO HISTRJONA, NIEPRAWNIE NOSZĄCEGO SUTANNE, LUDZIE CHODZĄ DO GÓRY NOGAMI, A DOLARY LEŻĄ KUPAMI NA ULICACH!

PAN OSSENDOWSKI NIE JEST LEPSZY. OPOWIADA O EGZOTYCZNYCH KRAJACH KTÓRE NIEWIELU ZNA WIĘC PAN PROFESOR MOŻE BLAGOWAĆ ILE WLEZIE. JEŹDZI TEŻ SOBIE OD MIASTA DO MIASTA, BIERZE CIĘŻKIE DOLARY ZA WYSTĘP, PRZYJMOWANY JEST Z HONORAMI I ZA TO „NA SŁOWO HONORU” OPOWIADA NAIWNYM SŁUCHACZOM ROZMAITE HISTORYJKI ARABSKIE.

NAWIASEM NALEŻY ZAZNACZYĆ ŻE P. A. F. OSSENDOWSKI PRZYJEŹDZAJĄC DO ŁODZI NA ODCZYT ZADAŁ DLA SIEBIE ZASZCZYTNE GO POWITANIA PRZEZ MAGISTRAT I KURATORJUM SZKOLNE, JAKGDYBY ROBIŁ, ŁODZI WIELKI ZASZCZYT I DOBRODZIEJSTWO, ŻE PRZYJECHAŁ. TYMCZASEM P. OSSENDOWSKI ZA SWÓJ RZEKOMO DOBROCZYNNY ODCZYT WZIAŁ 500 ZŁOTYCH GOTÓWECZKĄ I ZWROT KOSZTÓW PODRÓŻY, TAK ŻE INSTYTUCJA KTÓRĄ GO SPROWADZIŁA NA WYSTĘP WYSZŁA NA TYM INTERESIE „JAK ZABŁOCKI NA MYDLE”.

W NIEDZIELNYM WARSZAWSKIM, ŻYDOWSKIM „NASZYM PRZEGLĄDZIE” UKAZAŁ SIĘ WYWIAD Z P. OSSENDOWSKIM ZATYTULOWANY „U SŁAWNIEGO PISARZA PODRÓŻNIKA”. WYWIAD NATURALNIE JEST STEKIEM CZYNIO NYCH SOBIE POCHLEBSTW I REKLAMĄ DLA ELABORATÓW P. OSSENDOWSKIEGO. NATURALNIE ŻYDOWSKI WYWIADOWCA NIE OMIESZKAŁ POTRĄCIĆ O SPRAWĘ ŻYDOWSKĄ... W AFRYCE.

PAN „PROFESOR” ZACZĄŁ ZARAZ KONCY-

Najbliższy wypadek powodem do bolszewickich awantur. Krwawe zajścia w Gostyninie.

Jedna osoba zabita, osiem rannych.

Jak ostatnio trudną się stała służba i funkcje narzuczone władz bezpieczeństwa — wskazują wczorajsze wypadki w Gostyninie, gdzie zupełnie błahy, codzienny niemal, wypadek doprowadził do rozruchów i niepotrzebnej krwi przelewu.

Onegdaj w Gostyninie, ziem. plocka, był dzień targowy. Z powodu dopisującej pogody, rynek był szczególnie wypełniony. Jedną z wiejskich bab usadziła się z nabiałem na środku jezdni tamując ruch. Na wezwanie policjanta, aby się usunęła, odpowiedziała odmownie, wobec czego policjant z obowiązku musiał usunąć ją siłą. Nie było to rzecz łatwą: przekupka stawiała opór i szamocząc się upadła. Stan brzemienny w jakim była, sprawił, iż po upadku jakgdyby dostała bólów i zemdlą.

Jakimś indywiduum było to bardzo na rękę. Wszczęli hałas. Utworzyło się zbiegowisko. Rozeszła się wieść o zabiciu kobiety. Tłum podburzono do samosądu nad policjantem.

Policjant tymczasem zdawał raport w starostwie. Tłum podążył tam za nim. Napróżno sta-

rosta dowodził, iż policjant ukarany będzie stosownie do winy.

W pewnej chwili dowiedziano się, że poszukiwany policjant znajduje się w jednym z budynków policyjnych. Wkrótce budynek policyjny z 5 ludźmi wewnątrz otoczony został przez roznamietniony tłum, liczący 1,200—1,600 osób. Wkrótce na budynek padły kamienie. Wybito wszystkie szyby. Wyłamano drzwi. Zaczęło się demolowanie wnętrza. Świadomi terenu już zmierzali do miesca, gdzie zmagazynowana była broń policjantów. Komendant posterunku policyjnego rozkazał wtedy będącym wewnątrz budynku awanturnikom cofnąć się. Napróżno zagroził strzelaniem. Tłum napierał dalej. Rozległa się salwa. Padło 9 osób: 1 zabita, 8 rannych. Tłum rozpieczętnął się bez śladu.

Zbadana przekupka aczkolwiek brzemienna okazała się w wybornym stanie zdrowia. Są wszelkie dane, iż symulowała zemdlenie.

POWAĆ RÓŻNE HISTORYJKI, DYKTERYJKI, OPOWIADANIA ŻYDOWSKIE. OKAZAŁO SIĘ ŻE P. OSSENDOWSKI BADAŁ DOŚĆ SKRUPULATNIE SPRAWĘ ŻYDOWSKĄ I ZROBIŁ WIELE INNYCH CIEKAWYCH ODKRYĆ.

PAN OSSENDOWSKI OPOWIADA „NASZEMU PRZEGLĄDOWI”.

Żydzi w północnej Afryce mieszkają już od wielu wieków. Kościół chrześcijański w mieście Sphax, w Tunisie, założony przez żydów w drugim wieku jest jednym z najstarszych śladów ich pobytu w Afryce w erze chrześcijańskiej. W katakombach tego kościoła odczytano napisy hebrajskie.

KOŚCIÓŁ CHRZEŚCIJAŃSKI ZAŁOŻONY PRZEZ ŻYDÓW... NAPISY HEBRAJSKIE I INNE HOCKI KLOCKI.

ALE CZYTAJMY DALEJ. JAKBYŚMY FILM WIDZIELI. PAN OSSENDOWSKI POLUJE... WPAŁO DO JASKINI... NAPIS SEMICKI... BRAKUJE TYLKO NIEZWYKŁEGO SPOTKANIA Z PORWANĄ KSIĘŻNICZKĄ CZY ZAGUBIONĄ PRZED STULATY WYPRAWĄ LORDA COGELMOGEL.

Dotychczas uważano powszechnie, że Izraelitów albo wogóle semitów w Sudanie nigdy nie było. Otóż podczas mojego pobytu w Sudanie zdarzyło mi się, co następuje:

Podczas polowania, w pogoni za panterą

wpadłem do jakiejś jaskini, w której znalazłem pewien napis. Okazało się, że jest to napis semicki.

Obecnie właśnie paryski instytut Napisów Starożytnych wysłał tam delegację dla zbadania tego napisu. Jaskinię tę pozwoliłem sobie nazwać „jaskinią Polonji”.

PAN OSSENDOWSKI JEST SYMPATYCZNY. NAZWAĆ JASKINIĘ W KTÓREJ ZNALAZŁ NAPIS SEMICKI „JASKINIA POLONJI” TO JEST DOPRAWDY SZCZYT ZŁOŚLIWOŚCI.

MNIEMAM JEDNAK ŻE INSTYTUT NAPISÓW STAROŻYTNYCH MAŁĄ BĘDZIE MIAŁ PO-CIECHĘ Z ODKRYCIA PANA „PROFESORA” GDYŻ NIE PRZYPUSZCZAM ŻEBY TA TAJEMNICA GROTA ZNAJDOWAŁA SIĘ GDZIEINDEJ NIŻ W FANTAZJI PANA „PROFESORA”.

Wiece monarchistyczne.

W niektórych wsiach pow. warszawskiego odbywają się dosyć często wiece monarchistycznej organizacji włościańskiej, zyskując wśród chłopów licznych zwolenników tej organizacji.

—oOo—

HENRI BERAUD.

Pod czerwonym sztandarem.

Z książki „Co widziałem w Moskwie”.

JAK ŻYJE SIĘ W MOSKWIE?

Chcecie wiedzieć, jak się żyje w Moskwie? A więc posłuchajcie:

— Nienajgorzej, gdy ma się bardzo dużo pieniędzy, źle, gdy jest ich mało, a biedacy giną bez pardonu. Toć wszyscy staruszkowie już powymierali, a teraz kolej na burżujów: nie mogą zapracować na chleb powszedni, gdyż... prawo na to nie pozwala, ani też dostać pozwolenia na wyjazd z Rosji! Co do innych, którzy zdołali przerobić się na proletariuszy, mają za ruble — w zależności od tego, jakie stanowisko piastują — bardzo względny, lub też całkowity dostatek.

— Co też pan mówi o stanowisku? — zawołał z oburzeniem Francuz. — Czyż Rosja nie przeżywała rewolucji socjalnej? Zatem, wedle pańskiego mniemania istnieją towarzysze biedni i bogaci? Na si komunisci są jednak innego zdania!

I oto pod wpływem ciekawości ludzie zasypują dziennikarza pytaniami jak wygląda marksizm w praktycznym zastosowaniu, równość ekonomiczna, podział przedmiotów codziennego użytku, całkowity i ostateczny zanik prawa własności, wreszcie to wszystko, czem na paryskim bruku po-

sługuje się propaganda bolszewicka. Żałuję niezmiernie tych naszych przyszłych komisarzy ludowych, ale muszę stwierdzić że używanie w przemówieniach agitacyjnych wywody o Z.S.S.R. — różnią się biegunowo od spostrzeżeń bezstronnego podróżnika. W rzeczywistości eksperyment sowiecki nie udał się, a idea równości (według Babeuf, Sylvain Marechala, Fouriera, Bebla i Lenina), na której opierała się rewolucja październikowa — jest już teraz jeno mglistym wspomnieniem. Z łatwością można wyśmiewać się z „drobnomieszczańskiego” umysłu Francuzów, wszakże kilkodniowy pobyt w Sowdepji przekona każdego, że nie wszyscy ci „drobni mieszczaństwo” są we Francji. Dalej to państwo ludowe, ziemia obiecana robotników, której cudnemi wizjami тумanią wszystkich pracowników Zachodu — znajduje się całkowicie pod władzą kapitalistycznego systemu, jak wszędzie opartego na nierównościach pomiędzy ludźmi rezygnacji słabych, wszechwładzy silnych i powolności władz. Oto prawda bez obłonek!

Pod wpływem bezwzględnej, systematycznej agitacji bolszewickiej Francja i cały zachód posiadają najzupełniej fałszywe pojęcie o wewnętrznej sytuacji Rosji. Jeszcze raz nasuwa mi się porównanie z faszyzmem. Życie Moskwy i Rzymu jest powierzchownie, na pierwszy rzut oka bardzo podobne: i tu i tam pochody, sztandary, niepokój, cisza...

Rewolucja i reakcja pozostawiły po sobie w umysłach wyprowadzonej z równowagi ludności złowieszczy cień jakiegś tajemniczego dyktatora,

który nie może istnieć bez poparcia grupy wybitnie uprzywilejowanych, kosztem innych. Nazywając rzecz po imieniu bez obłonek: są dwa rodzaje faszyzmu, a ten moskiewski wywodzi się od Izraela, nie też dziwego, że przedewszystkiem zatknął swe chorągwie na bankach.

W początkach listopada 1921 roku Lenin wygłosił na zjeździe Sowietów pamiętną, historyczną mowę, która zakończyła okres eksperymentu komunistycznego. Lenin oświadczył wówczas: „Musimy cofnąć się, trąbić na odwrót; handel wymienny zawiódł. Nawróciliśmy nie tylko do kapitalizmu państwowego, lecz również do reglamentacji handlu i uznania pieniędzy”. Tutaj dodał: „cofajmy się aby znów wszcząć ofensywę”. Czyż nie tak brzmią wszystkie rozkazy odwrotu?

W istocie od owej słynnej mowy system sowiecki nie nawraca do kapitalizmu państwowego, lecz tkwi już w nim całkowicie; co do pieniędzy to zamiar uznania ich jest już faktem dokonanym. Jednostka monetarna Sowietów czerwonec, równa się dziesięciu rublom złotym, inaczej — około stu dziewięciu frankom. Obywatele, którzy wszyscy są teoretycznie na służbie państwowej, otrzymują zapłatę w czerwoncech stosownie do rangi, zdolności i... lojalności. Z pieniędzmi robią, co im się podoba. Większość pochłaniają karczmy, sklepy, restauracje, teatry, podróże i mieszkania, słowem przedsiębiorstwa państwowe; reszta — rozchodzi się na počatki. W zasadzie ekonomja indywidualna

(D. a. n.)

„Sanacja moralna” na wsi.

Jak poseł Ledwoch wprowadzał na wsi komunizm.
Niesamowite obrządki przy składaniu przysięgi.

W powiecie włoszczowskim w województwie kieleckim poseł Ledwoch ze Stronnictwa Chłopskiego, urządził sobie w miasteczku Szczekocinach wiec, na którym kilka tysięcy osób słuchało komunistycznych jego podżegań w tym rodzaju jak: — „Po zamachu stanu marszałka Piłsudskiego, niema w Polsce żadnej prawnej (!) władzy, ani wojewody, ani starosty, ani policji. Władza jest w rękach ludu”. (Brawo!).

„Dotychczas szliśmy drogą ewolucji, obecnie nareszcie przeszliśmy na drogę rewolucji”.

„Lud musi z bronią w ręku wywalić (!!) swoje prawa, a więc zabrać obszarnikom ziemię, puścić z dymem dwory i pałace choćby najbardziej ozłoczone i hrabskie, dobytek zagrabić, właściwie wymordować”. (Tylko tyle?).

Dla urzeczywistnienia swoich celów chłopci muszą się masowo zapisywać do „Strzelca”, od którego, po wpłaceniu 50 groszy składki otrzymają karabiny i naboje, a szkolić ich będą specjaliści instruktorzy (!).

Skutki niedługo kazały na siebie czekać. Ludność wróciła do domu podrażniona, zjawili się nawet niewiadomo skąd jakieś czarne indywidua, zaczęły organizować „Strzelca” poczęły się ćwiczyć z bronią palną, poczęły brzmieć rewolucyjne śpiewy, jednym słowem poczęło huczeć w powiatach.

W nocy z 26 na 27 maja w wsi Sprowa tłum przybył przed szkołę, zmuszono nauczyciela do otworzenia lokalu i urządzono zebranie, któremu przewodniczył wójt miejscowy, jeden z najbogatszych gospodarzy wsi.

Tych, którzy nie chcieli brać udziału w zebraniu steroryzowano i sprowadzono siłą.

Podczas zebrania podobne do szczekocińskiego przemówienie wygłosił Prusek, poczem wezwał zebranych do przysięgi na wierność organizacji (?). Przysięga ta była składana w ten sposób, że przewodniczący zebrania, wójt gminy wręczył swój rewolwer Pruskowi, a przysięgający podchodzili i składali dwa palce na lufie. Przy ostatnich słowach tej niesamowitej przysięgi Prusek pociągał za cyngiel i dawał strzał w sufit.

W okolicznych wsiach odbywały się podobne manifestacje. Poza tem zaszły takie wypadki, jak wyłamanie okna i wykradzenie broni w jednym z dworów, wypasanie łak, koniczym i kultur leśnych, przyczem na interwencję administracji i służby folwarcznej nie ustępowano, lecz odpowiadano pogroźkami i drwinami.

W Węgrzynowie wyrąbano kilka morgów lasu rządowego.

Dzięki interwencji osób, zdających sobie dokładnie sprawę ze skutków, które działalność poseła Ledwocha przynieść może, oraz po nadejściu

raportów posterunków policyjnych z powiatu, władze wojewódzkie wydały energiczne zarządzenia. Zarządzenia te w znacznej mierze uśmierzyły światoburcze zapędy owczarni p. Ledwocha i przekonały ją namacalnie, że „władza prawna” istnieje i że wszelkie bezprawie oraz nasładowanie wzorów moskiewskich poskrómi ręka sprawiedliwości.

Po chwilowym uspokojeniu zaszły znowu fakty następujące:

W gminie Stupia wójt miejscowy Szczepan Konarski, został zawieszony w urzędowaniu za udział w opisanem wyżej zebraniu i za odmówienie podwód policji. Konarskiemu odebrano również pozwolenie na broń.

10 bm. przybył do urzędu gminnego w Stupie poseł Ledwoch na czele 200 chłopów i zażądał okazania aktów gminnych. Zastraszony pisarz wręczył mu je, przyczem Ledwoch, by podnieść poskromienie już „ducha rewolucyjnego” audytorjum, wygłosił krótkie przemówienie w którym między innemi powiedział, że policja nie miała prawa żądać od chłopów podwód, gdyż winni je dawać obszarnicy, a gdy pisarz gminny ośmielił się odezwać, że rozkaz w sprawie podwód przyszedł ze starostwa. Ledwoch krzyknął: „starosta nie miał prawa tego robić, gdyż jest waszym parobkiem, bo z waszych podatków pensję bierze!”.

Zanim nastąpiła nowa, bardzo zresztą szybka interwencja władz, policja lokalna pozbawiona była podwód.

Tak samo jeździli po kraju Wrony Bryle, Duchy, Kudły i inni. Wszędzie bezkarnie parcelują nie swoje grunty, grożą namawiając do rzezi. Gdziekolwiek się zjawiają pozostają po nich wzburzenie, gorączka i krwawe zamiary. I to od kilku tygodni.

A taki bolszewik bandyta jak pos. Ledwoch wciąż jeszcze cieszy się wolnością i zasiada w Sejmie.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Częstochowie.

Otwarta zostanie 12 sierpnia.

Pod egidą magistratu m. Częstochowy na terenach miejskich w dniu 12 — 31 sierpnia rb. odbędzie się Wystawa rolniczo-przemysłowa, organizowana przez Tow. „Wystawy Polskie” w Warszawie. Zapowiedź tego wielkiego pokazu krajowego rolnictwa i przemysłu rolnego i pokrewnych wywołała duże zainteresowanie we wszystkich dzielnicach Polski, wobec czego spodziewany jest liczny udział najpoważniejszych placówek rolniczych i przemysłowych. Zarząd Wystawy specjalną uwagę poświęci atrakcjom, or-

ganizując w czasie trwania Wystawy: wyścigi konne i cyklistów, konkursy hippiczne, popis straży ogniowych, pokaz psów policyjnych it.d.

Na terenie wystawy urządzony będzie również park rozrywkowy (karuzele, panoramy, dancing, gabinet śmiechu it.p.) dla sfer jaknajszerszych. Wszelkich informacji co do przydziału miejsc, cen it.p. udziela Tow. „Wystawy Polskie” w swej nowej siedzibie przy ul. Wierzbowej Nr 11 w Warszawie.

Sejm Polaków w Szwajcarii

W ubiegłą niedzielę odbył się w Bernie szwajcarskim zjazd wszystkich stowarzyszeń polskich ze Szwajcarii.

Przybyli delegaci z Zurychu, St. Gall, Fryburgu, Berna, Lozanny, Zebranych powitał poseł Rzeczypospolitej p. Modzelewski, który zachęcał stowarzyszenia polskie do zakładania na gruncie helweckim stowarzyszeń

współdziałania intelektualnego polsko-szwajcarskiego, które już istnieje w niektórych miastach, dzięki inicjatywie p. ministra Segessera.

Zjazd odbywał się pod przewodnictwem p. Czaplickiego, prezesa stowarzyszenia polskiego w Bernie. Najważniejsze uchwały zjazdu dotyczą organizacji pomocy finansowej dla młodzieży polskiej w Szwajcarii oraz organizacji odczytów o Polsce.

Kto winien?

(Wolny przekład z francuskiego)

— Ja?... A to zkad?... niepewnym głosem powiedział Lekok.

Przebiegły uśmiech wykwilił na pomarszczonej twarzy „Proroka”.

— Nie kłam. Wiesz tak dobrze jak i ja, że twój były więzień, który Majem się mianował, mieszka teraz na przedmieściu St. Germain, w swym własnym pałacu przy ulicy Grenelle i nazywa się księciem de Sairmeuse.

Na te słowa Nalewajka głośnym wybuchnął śmiechem.

— Wolne żarty! — zawołał.

Lekok jednak był od śmiechu bardzo daleki.

— Pamięć Fabaret — powiedział poważnie — myśl ta błakała się w moim umyśle, odrzucałem ją jednak, jako nazbyt niedorzeczną.

— Zbyt ci się wydaje nieprawdopodobną... Acha!... Lecz w takim razie, cóż zrobisz z tą swoją tezą: nie ufania prawdopodobieństwu? Słuchajże więc, co ja ci powiem:

Wydaje się być nonsensem, ażeby morderca z szynkowni — dowu Szupe mógł być księciem de Sairmeuse a zatem jest on nam niewątpliwie.

XLII.

Jakim cudem myśl podobna narodzić się mogła w głowie ojca Fabaret?... Lekok nie mógł tego pojąć.

Ze on sam ją powziął, po rozmowie z Gouturiem — wytłumaczyć jeszcze było można. Przecież on połowę nocy spędził w książęcym pałacu w poszukiwaniu zbiega i o jego osobę się ocierał... Ale ojciec Fabaret rzecz znał z opowiadania przecieży tylko?...

Ojciec Fabaret na to zdziwienie młodego ajenta nie raczył zwrócić uwagi nawet. Odwrócił się natychmiast do Nalewajki i rzekł do niego przyjaznym tonem:

Zrób mi tę przyjemność, stary, idź do mej za temi oto drzwiami się znajdujące biblioteki i przy nieś mi wszystkie tomy „Biografii ludzi współczesnych”. Znajdziesz je w szafie na lewo.

Nalewajka bardzo szybko wykonał dane mu polecenie, a wtedy Fabaret wziął do ręki tom drugi, otworzył go na literze „E”, a wodząc palcem od góry do dołu, zaczął głośno, jak to zazwyczaj robią ludzie szukający w dykjonarzu wymawiać wyrazy: „Esbaryon”... „Escars”... „Escher”... jest nareszcie: „Escorval”!

Tutaj zwrócił się do Lekoka.

— Posłuchaj mnie dobrze — powiedział — mój synu, a światło spadnie niewątpliwie na twój umysł.

Lekok tej zachęty nie potrzebował najzupełniej. Natężył z całej mocy swój słuch i cały drżał z tłumionego podniecenia.

Człowieczek zaś głosem urywanym czytać zaczął:

„Escorval (Ludwik - Wilhelm baron d'E.) deputowany. Ur. się w Montaignac dn. 3 grudnia 1769 roku, ze starego rodu sędziów. Nauki skończył

w Paryżu. Gdy rewolucja wybuchnęła, przystąpił do niej, lecz wkrótce, zrażony nadużyciami, jakie w imię wolności były robione, przeszedł na stronę reakcji. Oddany całą duszą Cesarzowi, był skompromitowany silnie w czasie drugiej Restauracji, w czasie zamieszek w Montaignac został obwiniony o zdradę stanu i skazany na śmierć, wyrok jednak nie został wykonany, dzięki poświęceniu jednego duchownego, niejakiego księdza Middona, proboszcza ze wsi Sairmeuse, który z narażeniem własnego życia go ocalił. Baron Ludwik ma jednego syna, który bardzo młodo wszedł do służby Państwowej”.

Na tem Fabaret zakończył czytanie. Rozczarowanie Lekoka było niezmiernie.

— Rozumiem, iż jestto życiorys ojca naszego sędziego — powiedział — nie pojmuje jednak, co może mieć on wspólnego z naszą sprawą?...

Tajemniczy uśmiech błakał się po ustach „Proroka”.

— Niema on nic ze sprawą nas obchodzącą wspólnego?... Zapewne. Dowiedzieliśmy się jednak, że ten ojciec był naprzód rewolucjonistą, następnie bonapartystą, a także — iż był skazany na śmierć i to w okolicach zamku Sairmeuse, w dodatku. Nie są to szczegóły bez znaczenia i byłoby lekomyślnością przejść nad nimi do porządku dziennego, bez głębszego ich zbadania.

Zanim jednak do tego przystąpimy, zajmijmy się historią rodu książąt Sairmeuse.

Zaczął przewracać znowu karty, a następnie czytać ponownie:

(a. n.)

KRONIKA

Czwartek, 24 czerwca — Jana Chrzciciela.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audiocine
radiofon



Park m.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10-tej rano
do 23 w.

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Niedojrzały owoc”.
Teatr Letni w parku Staszica.
Teatr Popularny „Śmierć cara Mikołaja II”.
Casino „Maska obłudy”.
Reduta „Męczennica”.
Luna „Malżeństwo — grobem miłości”.
Grand-Kino „Przed ślubem milczy się”.
Odeon „Indyjski grobowiec”.
Dom Ludowy „Miłość i sprawiedliwość”.
Kino Spółdzielni „Złoteczka na urlopie”.
Apollo „Indyjski grobowiec”.
Nowości „Grzeszna miłość”.
Corso „W szponach hieny”.
Resursa „Uj te kobiety”.
Miejski Kin. Oświat. „Uroda życia”.

—oOo—

Wiadomości bieżące.

Pracownicy elektrowni i gązowni stawiają żądania.

Związki pracowników elektrowni oraz gazowni przesyłały radom nadzorczym tych instytucji pisma, domagając się zwołania wspólnych konferencji w celu omówienia zasadniczych postulatów pracowniczych. Przedmiotem tych narad będą sprawy redukcji, gratyfikacji, przywrócenia uposażeń w poprzedniej wysokości i t.d. Nad kwestiami temi obradować będzie również zarząd związku pracowników użyteczności publicznej. (R)

Nie podwyższać cen prądu!

MEMORJAŁ PRZEMYSŁU PRZECIWKO PODWYŻSZENIU CEN PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.

Organizacje przemysłu włókienniczego postanowiły zwrócić się do min. przemysłu i handlu oraz min. robót publicznych z przedłożeniem przeciwko podwyższeniu cen prądu przez elektrownię łódzką. W memorjale tym wskazano, iż podwyżka ta jest nieuzasadniona. Nic bowiem w tym stosunku nie zdrożało a podstawowy czynnik t. j. kalkulacji — węgiel nawet nieco staniał. Ta nieuzasadniona wyżka cen prądu będzie ciężkim brzemieniem dla przemysłu i jednym z czynników podrażniających produkcję. Te względy winny wskazać na konieczność niedopuszczenia do podwyżki. (e)

Harcerski kurs — obóz dla wychowawców i nauczycieli.

Komenda Chorągwi Łódzkiej organizuje kurs obóz dla członków Komend, drużynowych i przybocznych Związku Harceństwa Polskiego. Tworzy się zastęp ze starszych harcerzy — nauczycieli i wychowawców młodzieży. Kurs trwać będzie od dnia 2 lipca do 31-włącznie, pod Przyglowem w lasach nad rzeczką Luciążą (dopływ Pilicy), 10 km. od Piotrkowa (dojazd kolejką). Kurs o poziomie instruktorskim. Opłata 30 złotych w dniu przyjazdu. Kandydaci winni w zgłoszeniu podać:

1) nazwisko i imię, 2) wiek, 3) data wstąpienia do ZHP, 4) przydział i funkcja w harc. 5) stopień i sprawność, 6) zajęcie, 7) dokładny adres, 8) opinia władzy harc. lub szkolnej miejscowej.

Zgłoszenia odesłać natychmiast pod adresem:

Wszystkim, którzy tak licznie wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom męża, ojca i dziadka naszego

ś. † p.

Karola Olszewskiego

w pierwszym rzędzie Wielebnemu Duchowieństwu z ks. proboszczem W. Waleckim na czele, który w tak serdeczne i szczere słowa przemówił nad trumną zmarłego, Szanownemu Dyrektorowi Dr. B. Sliwińskiemu, który z bezprzykładną troskliwością i oddaniem się do ostatniej chwili ratował drogie nam życie, składamy z głębi duszy płynące „Bóg Zapłać”

1926—

Stroskana Rodzina.

Kropka nad i w sprawie „Teatru Miejskiego”.

Dziś podpisana zostanie umowa z dyr. Szyfmanem.

W dniu dzisiejszym przybywa na zaproszenie Magistratu do Łodzi dyr. Szyfman, w celu ostatecznego uzgodnienia poszczególnych punktów kontraktu oraz dla podpisania z miastem umowy. Rada Miejska po przyjęciu uchwały w powierzenia teatru w przyszłym sezonie p. Szyfmanowi, upoważniła Magistrat do sfinalizowania z nim rokowań, które toczyły się już bez trudności. Nowa umowa opiera się na tekście umowy zeszłorocznej i wprowadza m. in. zobowiązanie się ze strony dyr. Szyfmana do udzielania związkowi pracowniczym biletów ulgowych na wszystkie przedstawienia za wyjątkiem premier. (e)

—oOo—

Min. Przem. i Handlu Kwiatkowski,

przyjedzie do Łodzi dopiero w lipcu.

W b. tygodniu nastąpić miał przyjazd do Łodzi nowego min. przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, który pragnął nawiązać ścisły kontakt ze sferami gospodarczymi, aby przez bezpośrednie zetknięcie się z postulatami przemysłu i handlu włókienniczego stworzyć sobie dokładny pogląd na obecną sytuację tego środowiska. Przyjazd ten został jednak według informacji źródeł miar-

dajnych narazie odwołany i nastąpi dopiero w pierwszych dniach lipca. Powodem tego opóźnienia jest nawał prac, związanych z opracowywaniem planu gospodarczego rządu. Projekt ten w ogólnych zarysach będzie miał min. przemysłu i handlu możność przedstawić reprezentantom sfer gospodarczych Łodzi. (e)

—oOo—

Młodzieży!

Czy cię interesują nauki przyrodnicze?

Które szkoły wyróżniły się na Wystawie Przyrodniczej.

W związku z niedawno odbytą wystawą, zorganizowaną przez Sekcję Przyrodniczą Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Kuratorjum z zadowolaniem zaznacza, że dział dydaktyczny tej wystawy pozwolił stwierdzić, że w wielu szkołach średnich w Łodzi nauczanie nauk przyrodniczych (biologicznych), chemii, a także fizyki postawione jest prawidłowo, gdyż opiera się ono na ćwiczeniach praktycznych i na ich samodzielnej pracy w kółkach przyrodniczych.

Na szczególne wyróżnienie w tym względzie zasługują: gimnazjum Kazimierza

Tomaszewskiego, za prace z zakresu botaniki, zoologii i fizyki (aparaty radiowe uczniów), gimnazjum Miejskie im. Piłsudskiego za prace z zakresu zoologii i fizyki przy rzadach fizyczne wykonane w warsztatach szkolnych przez uczniów i Wyższa Szkoła Realna Zgromadzenia Kupców za prace z zakresu chemii.

Ze szkół żeńskich, choć zakres ich pracy znacznie szerszy niż w szkołach męskich, na wyróżnienie zasługuje państwowe gimnazjum żeńskie im. E. Szczanieckiej, gimnazjum żeńskie Heleny Miklaszewskiej.

Piotrków Tryb. prof. Romanowski Lech, Komendant obozu, gimnazjum państwowe. Brak odpowiedzi na zgłoszenie będzie oznaczać nieprzyjęcie do obozu.

Żeminało należy pamiętać.

ULGI PODATKOWE DLA RZEMIEŚLNİKÓW.

Na skutek interwencji przedstawicieli organizacji rzemieślniczych Łodzi w min. skarbu otrzymano na rok 1926 ulgę skarbową szczególną o-

kólnik, dotyczącą ulg podatkowych dla rzemiosła. W pierwszym rzędzie łódzkie władze skarbowe sze roko mają korzystać z art. 8 ustawy o podatku przemysł. zwalniającym od podatku obrotowego rzemieślników, pracujących bez najemnych sił pomocniczych lub też najwyżej z jedną siłą pomocniczą. Co się zaś tyczy podatku obrotowego, to urzędy skarbowe mają ściagać zaliczki od sumy podatku obrotowego za II półrocze 1925 roku, zredukowanej przez komisję szacunkowej przy udziale rzeczoznawców na skutek indywidualnych odliczeń płatników. (R)

Szkoły poprowadzi Związek Nauczycielstwa Polskiego.

3 SZKOŁY ŚREDNIE W PIOTRKOWIE. POD ZARZĄDEM Z. N. P.

Związek Nauczycielstwa Polskich szkół średnich postanowił przejąć w nowym roku szkolnym 3 szkoły miejskie w Piotrkowie. Doniosłym krokiem będzie przejęcie gimnazjum męskiego, gdzie wprowadzony zostanie szereg reform pedagogicznych: sześć klas tego gimnazjum będzie miało charakter ogólnokształcący, a dwie klasy najwyższe obejmą program gimnazjum handlowego. Prócz tego gimnazjum nauczycielstwo szkół średnich prowadzić będzie dwie trzyklasowe szkoły handlowe: jedną męską i jedną żeńską. (e)

Czy znasz swój kraj?

WYCIEZKA LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ DO TORUNIA.

Zarząd Ligi Morskiej i Rzecznej, Oddział w Łodzi organizuje w dniach od 26 do 29 bm. włącznie wycieczkę do Torunia.

Dla urozmaicenia i uprzyjemnienia wycieczki wybrano drogę na Ciechocinek, skąd po zwiedzeniu słynnej miejscowości kuracyjnej, wycieczka wyruszy statkiem do Torunia, przebywając jedną z najpiękniejszych dróg wodnych naszego kraju.

Łączny koszt przejazdu, noclegów, utrzymania i zwiedzania pamiątek i osobliwości wyniesie zł. 40. Ze względu na niewielką ilość miejsc, uprasza się zainteresowanych o wcześniejsze zgłoszenie, które Sekretariat Ligi przyjmuje codziennie w godzinach od 6-ej do 7-ej pp. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 92 do dnia 25 bm. włącznie.

Przygarnijcie dzieci emigrantów przybywających do kraju.

ZAWODY SPORTOWE NA RZECZ PRZYJĘCIA DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC.

W niedzielę, dnia 27-go czerwca o godz. 2-ej po południu na boisku Łódzkiego Klubu Sportowego, Komitet przyjęcia dzieci z Niemiec z łaskawym współudziałem Klubu Sportowego ŁKS. Artystów Teatru Miejskiego oraz sportowych drużyn szkolnych: Gimn. im. M. Kopernika, Gimn. im. Ks. J. Skorupki, Stowarzyszenia Sportowego „Union” i Łódzkiego Towarzystwa Sportowego Gimnastycznego urządza zawody sportowe z nader urozmaiconym programem. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na rzecz Komitetu przyjęcia polskich z dzieci Niemiec.

Mamy nadzieję, że cała Łódź pośpieszy w niedzielę, 27-go bm. na boisko sportowe, aby dać do wód, że rozumie i popiera tak ważną akcję narodową.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro, w sobotę i w niedzielę wieczorem zabawna krotoczwila paryska R. Gignoux i J. Thery „Niedojrzały owoc” z Stefanją Jarkowską w jej kapitalnej, brawurowej kreacji dziewięć-letniego baka w spódnicę. Początek o godz. 8 m. 45, koniec o 11 m. 15. Ceny najniższe (od 40 groszy do 4 zł.)

sprawie na pierwszym punkcie. Co według

Dziś, czwartek, z powodu próby generalnej jutrzejszej premiery przedstawienie zawieszone.

Jutro premiery 3-aktowej rewii pióra pp. Starskiego i Bolskiego (pseudonimy) współpracowników łódzkiego „Expressu Wieczornego”.

TEATR POPULARNY.

Codziennie o godz. 8.30 wiecz. po cenach najniższych (150, 100 60 gr. siedzące), dramat w 4 aktach St. Gozdawy-Wiecheckiego pt. „Śmierć Ciesza Mikołaja II”. Początek o godz. 8.30 wiecz. koniec parę minut przed 11-tą.

W. Witos ma uznanie u „Piasta”.

Uchwały zjazdu wojewódzkiego delegatów P. S. L. „Piast” w Łodzi.

W Łodzi odbył się zjazd wojewódzki delegatów P. S. L. „Piast” pod przewodnictwem p. Z. Rusinka.

Tematem obrad były sprawy polityczne, gospodarcze i organizacyjne, oraz sprawozdanie prezesa zarządu powiatowych ze stanu organizacji.

Po referacie p. Rusinka i dyskusji, w której zabierali głos m. in. Popielawski p. Wyganowski itd. jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję:

1) Zjazd wojewódzki delegatów P. S. L. „Piast” w Łodzi stwierdza z największym uznaniem, że jego przywódca prezes Wincenty Witos i Maciej Rataj na swych stanowiskach politycznych spełnili wiernie główny obowiązek służyć Ojczyźnie bez zastrzeżeń i warunków.

2) Podnosi z uznaniem w całości działalność polityczną zarządu głównego i klubu parlamentarnego P. S. L. „Piast”.

3) Przypomina powzięte uchwały kongresu P. S. L. w sprawie zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej, które były opracowane, i które mogą się przyczynić w wielkiej mierze do uzdrowienia dzisiejszych stosunków w Państwie.

4) Ponadto domaga się natychmiastowego wykonania reformy rolnej w całej pełni a w szczególności stwierdza, że względy finansowe nie

stoją na przeszkodzie bezzwłocznej parcelacji dóbr państwowych i przez Państwo przejmowanych zwłaszcza na Kresach Zachodnich i Wschodnich, przyczem uwzględnienie słusznego interesu miejscowej ludności przy parcelacji nie może pozabawić chłopów polskiego z innych dzielnic, pełnego prawa do nabywania ziemi z obszarów na Kresach Wschodnich.

5) Wyraża nadzieję, że armia polska, która winna być dumą i własnością całego narodu, po bolesnej tragedji, która nią wstrząsnęła, odzyska swoją jednolitość oraz wartość i będzie nadal ostoją niepodległości zbrojnym ramieniem Rzplitej w obronie jej najświętszych praw oraz ostoją moralnych i prawnych stosunków Państwa.

6) Stwierdza, że obecna chwila wymaga szczególnego zwrócenia uwagi na stosunek wsi zwłaszcza w kierunku zapewnienia dobrobytu najliczniejszej w Polsce warstwie pod względem gospodarczym, wobec czego zastrzega się przeciwko wprowadzaniu polityki i inflacji.

7) Zjazd wyraża podziękowanie p. posłowi Rusinkowi za szczegółowe zorientowanie uczestników we wszystkich sprawach naszego życia politycznego i gospodarczego Państwa a w szczególności stanowiska naszego klubu, w tych ciężkich przeżyciach stronnictwa. (U)

—oOo—

Aterzysta w roli adwokata.

Naciąganie przy pomocy ogłoszenia poszukujących pracy.

W jednym z tutejszych pism w ogłoszeniach drobnych ukazało się ogłoszenie, iż adwokat poszukuje sekretarki. Oczywiście iż na tak ponętne stanowisko znalazło się bardzo wiele chętnych pań, przeto „pan adwokat” otrzymał bardzo wiele złożonych w tym piśmie ofert. Między innymi złożyła swą ofertę niejaka p. Helena C. zamieszkała u zameżnej siostry Marjanny G. przy ulicy Cegielnianej Nr. 22.

Wczoraj z rana mąż p. Marjanny położył na stole 30 zł. przeznaczone dla żony na wydatki domowe.

P. Marjanna zajęta gospodarstwem domowym wskutek pośpiechu tych 30 zł. początkowo nie zabrała ze stołu, zamierzając to uczynić za parę minut.

W międzyczasie do mieszkania p. Marjanny wszedł jakiś bardzo przyzwoicie ubrany jegomość z teką w ręku i oznajmił że jest adwokatem i przychodzi do siostry p. Marjanny G. Heleny C. w celu porozumienia się z nią w związku z złożoną przez nią ofertą, w której reflektują na objęcie sekretarki w jego biurze.

P. Marjanna G. poprosiła „adwokata”

do pokoju. W tej samej chwili zawiadomiła siostrę, iż „adwokat” czeka na nią w pokoju. Gdy p. H. C. weszła do pokoju, zdziwiła ją zachowanie się „adwokata” który natychmiast wstał z krzesła i rumieniąc się na prędko poдал jej swój adres i nazwisko, a mianowicie Józef Rzepecki, Zamenhofa Nr. 6, i kazał zgłaszać się między siódmą a 8-mą. Ani chwili nie zwlekając, „adwokat” pośpiesznie pożegnał p. Helenę C. i wyszedł. W niespełna 5 minut po odejściu rzekomego adwokata, stwierdziła p. Marjanna G. brak pozo- stawionych jej na stole 30 zł.

P. Marjanna G. domyśliła się odrazu, iż padła ofiarą wyrafinowanego oszusta i utwierdziła się w swych przekonaniach dopiero wówczas, gdy siostra jej ze smutkiem skonstatowała iż na ulicy Zamenhofa pod Nr. 6 żaden adwokat nie mieszka.

Jak się okazuje ofiarą oszustwa padła nie tylko p. Helena C., gdyż w dniu wczorajszym do redakcji pisma, w którym ukazało się owo sławetne ogłoszenie, przybyło cały szereg osób ze skargą, iż po odejściu rzekomego adwokata stwierdzili brak w swym mieszkaniu całego szeregu cennych rzeczy.

Są dla was pieniądze!

Dodatkowe sumy dla wszystkich pracowników umysłowych już zostały w Warszawie uzyskane.

Onegdaj powrócił z Warszawy przew. zarządu funduszu bezrobocia p. Kuliczkowski. Podjął on w min. pracy oraz w zarządzie głównym funduszu bezrobocia energiczną interwencję w celu uzyskania dodatkowych sum na wypłaty doraźne dla tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy zostali pominięci przy ostatniej wypłacie

gdyż brakło dla nich pieniędzy. P. Kuliczkowski interwenjował również energicznie w min. skarbu. Wynik szeregu konferencji był dodatni, gdyż uzyskał on zapewnienie że suma niezbędna na zrealizowanie wypłat dla wszystkich kategorii pokrzywdzonych zostanie w najbliższych dniach przekazana.

—oOo—

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

VII Komisariat P. P. m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 29 czerwca 1926 r. o godz. 10—ej przy ul. Cegielnianej Nr. 11 w mieszkaniu Bławata Mordki odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości, a mianowicie: jednego wiszącego żyrandola oszacowanego w dniu 9 czerwca na sumę 40 zł, należących do Bławata Mordki zasekwestrowanych przez VII Komisariat na zapłacenie należności dla pokrycia nakazu wykonawczego Kom. Rządu na m. Łódź w sumie 25 zł, zgodnie z poleceniem Komisariatu Rządu na m. Łódź z dnia 29.V—26 r. za Nr. 379—25.

Wystawione na sprzedaż ruchomości i szacunek można obejrzeć na miejscu w dniu sprzedaży.

Sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunku in plus. —

Kierownik VII Komisariatu
Komisarz CIEŚLAK.

1856.

Napad rabunkowy na ulicy Radwańskiej.

Wczoraj o godz. 1.30 na przechodzącego ul. Radwańską inkasenta Rzeźni Miejskiej Jana Józwiaka, napadło kilku nieznanych osobników i po zasypaniu oczu solą odcięli mu torbę z zawartością około tysiąca złotych.

Zaalarmowana krzykiem napadniętego policja ujęła dwu z pośród napastników.

Staną oni przed sądem doraźnym.

Nazwisk, ze względu na toczące się śledztwo nie podajemy. (bip)

—oOo—

ODCZYT MONARCHISTY.

Związek Monarchistów komunikuje, że w sobotę dnia 26 bm. o godz. 19—ej, w sali Majstrów Fabrycznych, przy ul. Żeromskiego Nr. 74 (dawnej Pańska) II piętro, zostanie wygłoszony odczyt przez delegata Zarządu Głównego Bogumiła Orzechowskiego p. t. „Jaka Polska jest i jaka być powinna”. Wejście bezpłatne.

—oOo—

WARSZAWSKA SIEĆKA OFICJALNA

z dnia 23 czerwca.

WALUTY.

Dol. St. Zjedn. 10,00

DEWIZY.

Belgia 28,65
Holandia 402,55
Londyn 48,76
Paryż 28,45
Praga 29,68
Szwajcaria 193,90

O pracę dla bezrobotnych robotników.

Zebranie informacyjne Tow. Osadników na Kresach Wsch.

Onegdaj w Sali Stow. Techników, ul. Piotrkowska 102 odbyło się zebranie informacyjne członków i sympatyków „Tow. Osadników na Kresach Wschodnich”. Z zaproszonych gości zjawili się między innymi p. woj. Ossoliński, p. prezydent Cynarski oraz p. inż. E. Wagner.

Zebranie krótkimi słowy zagał prezes Zarządu ks. red. Zych, który zaprosił do prezydium p. woj. Ossolińskiego jako prezesa, jako asesora p. prez. Cynarskiego i p. inż. Wagnera a na sekretarza p. ławnika Turskiego. Skład prezydium przyjęty został jednogłośnie przez obecnych.

Następnie w prostych lecz serdecznych słowach powitał zebranych członek zarządu — jeden z najgorliwszych propagatorów idei osadnictwa robotniczego na Kresach Wschodnich — p. Fr. Szczypiński, który objaśniwszy zebrany cel i zamierzenia

Towarzystwa prosił o szczere i wydatne poparcie usiłowań jego.

Dłuższy referat, ze swadą wypowiedziany, wygłosił następnie ks. Zych, poczem zabrał głos p. inż. Wagner, który w pięknej i pouczającej mowie pochwalił inicjatywę powziętą przez grono robotników, porównując kolonizację polską w Ameryce z zamierzeniami Tow. Osadników na Kresach Wschodnich.

Z kolei zabrali jeszcze głos robotnik p. Matusiak oraz p. wojewoda, poczem uchwalono rezolucję, z apelem do rządu i społeczeństwa o poparcie oraz o zapisywanie się na członków.

Na tem zebranie zamknięto.

Zapis członków odbywa się codziennie od godz. 5—7 wieczorem. Tymczasowo w lokalu Tow. „Rozwój” ul. Podleśna 4.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym przy niezmienionej sytuacji kursu dolara wynosił w obrotach prywatnych 10,26 w płaceniu i 10,29 w oddawaniu.

Łódzki oddział Banku Polskiego ofiarował dziś przed południem za dolary kurs 9,98.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

VII Komisariat P. P. m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 29 czerwca 1926 r. o godz. 11—ej przy ul. Nowo—Cegielnianej Nr. 12 w mieszkaniu Kempnińskiego Icka Majera odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości, a mianowicie: jednego tremu oszacowanego w dniu 9 czerwca na sumę 40 zł, należących do Kempnińskiego Icka Majera zasekwestrowanych przez VII Komisariat na zapłacenie należności dla pokrycia tytułu wykonawczego Sądu Pokoju 7 Okr. w Łodzi w sumie 22 zł, zgodnie z poleceniem Sądu Pokoju 7 Okr. m. Łódź z dnia 4 września 1925 r. za Nr. k 2050—25

Wystawione na sprzedaż ruchomości i szacunek można obejrzeć na miejscu w dniu sprzedaży. Sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunku in plus. —

Kierownik VII Komisariatu
Komisarz CIEŚLAK

1855

KOBIETA I MODA.

„La garconne”.

Czy panie, które obcięły swe włosy wiedzą o tem, że są pierwszymi w historii kulturalnej Europy, spełniającymi dobrowolnie tę ofiarę.

Tysiącletnia tradycja została przecięta i „ucięta”. Długie włosy były jak dotąd zawsze nienaruszalnym symbolem kobiecości, bardziej uświęconym, aniżeli zarost twarzy u mężczyzn. Golili się już Egipcjanie, golili się Rzymianie. Ale główka a la garconne narodziła się dopiero w wieku XX.

Przed metalowymi lustrami spędzały Egipcjanki długie godziny, skracając na sztywno swe niedługie ciemne loki. U Asyryjczyków długie włosy kobiece były w takim samym poszanowaniu, jak brody u mężczyzn, trefione karbowane i otaczane pewną czcią jako symbole.

Włosy Kassandry i włosy Penelopy wplęły się w poezję. Amazonkom greckim nie przeszkadzał w walkach węzeł spleciony na

tyle głowy, A cóżby powiedział Neron, gdyby Lydja była nietylko za wąską w biodrach, ale miała jeszcze — obcięte włosy?

Długie, spływające do kolan warkocz kobiet stają się marzeniem poetów. Izolda złotowłosa jakżeżby wyglądała z fryzurą a la garconne? W średniowieczu obcinają włosy, ale więdzom i nierządnicom, jako znak zbezczeszczenia.

Tempora mutantur.

Zmieniają się w ciągu wieków fryzury i nakrycia głowy. Wysokie, jak głowy cukru kornety, kapelusze płaskie z dziesięciu strusimi piórami, potem znów gładkie zaczesanie i siatki na głowie, fryzury wysokie, potem niskie loki i pudrowane włosy w końcu peruki.

Marja Antonina odbywa kilka razy w tygodniu długie konferencje z mrs. Leonard Autier i Mile Bertin, nadwornymi „coiffeurs”

Pojawiają się modele fryzur, dochodzących nieraz do 1 metra wysokości, w które wplecione są całe metry wstążek na których gnieźdzą się strusie pióra, sztuczne kwiaty, ptaszki, gwiazdy, księżycy, okręci, figurki...

Zdawałoby się że po tym niesłychanym wybuchu mody zrewolucjonizowana Paryżanka zemści się i — obetnie włosy. Ale rewolucja francuska zburzyła Bastylję, ścięła głowę Marji Antoninie — nie obcięła jednak włosów kobiecie.

W sto lat później pojawiają się w Europie pierwsze „feministki” — w kołnierzyku, krawatce i z krótkimi włosami. Europa trzęsie się ze śmiechu. Potem wojna, tyfus, siostry miłosierdzia; i to by może wszystko konserwatywnej Europie nie pomogło. Ale pomogła wysportowana, wyboksowana, zautomobilizowana Amerykanka. Pierwsze nożyce zaczęły pracować za morzem. Pierwsze sploty utonęły w Atlantyku.

Mr. Antoine mistrz Paryża (zresztą P. C. lak nazwiskiem Cierplikowski, ale któż jest prorokiem we własnym kraju), w którego salonie na rue Cambon rodzi się dziennie kilka set fryzur a la garconne, zapewnia, że niema mowy o powrocie długich włosów. Moda de spoteczna jest panią. Fryzura a la garconne ma zatem przed sobą długi jeszcze żywot.

—oOo—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 3.

INSTRUMENTY MUZYCZNE:

F. Boniewicz, Targowa 38.
RYSOWNIE WZORÓW ORAZ PRACOWNIA
HAFTÓW:

Taszycka, Piotrkowska 90 i Przejazd 55.

PRACOWNIE OBUWIA:

Pięta, Leszno 33.
Subiński Wólczańska 228.
Walenczewski, Zakątna 12.
Rutkowski Radwańska 3.

PRALNIA:

Wójcik, Gdańska 5.

FRYZJERZY:

Cywiński Zgierska 146.

SKŁADY WĘGLI I DRZEWA:

Adamski, 28 p. Strzelców Kaniowskich 3.

SKLEPY OPTYCZNE:

Radzikowski, Aleksandrowska 51.

JADŁODAJNIA:

Stow. Ślug Katol. Piotrkowska 103 lewa of.

MASARNIE:

Woliński, Drewnowska 59.
Holweg Ogródowa 36.
Podgórski Konstantynowska 84.
Potrzaska Zgierska 146.

PIEKARNIE:

Lipiński Drewnowska 54.
Trebiński, Zakątna 35.
Ewich, Konstantynowska 84.
Chojnacki Lutomska 40.

SKŁADY WĘGLA:

Różycki, Wrześniowska 32.

WARZYWA:

Stow. Ogródnictwo—Handlowe Pańska 36.

SKŁADY APTECZNE:

Lubczyński, Lutomska 21.

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDIUM ARTEZYJSKICH

Hoffman Ogródowa 58.

SKLEPY TYTONIOWE:

Zółtaszek Zgierska 124.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Sześniak Nowaka 4.
Dorożyńska Ogródowa 32.
Grzelak, Wróbla 12.
Szwarc, Piotrkowska 196.
Kaniowski Gdańska 3.
Szczygielski Bazarowa 3.

PIWIARNIE:

Stachlewska Bazarowa 1.
Kopeć Nowo—Cegielniana 41.
Kukulski Rokicińska 8.

RESTAURACJE:

„Biały Bar” Knostantynowska 5.
Zalewska Zgierska 39.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem nie jeden nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

BILANS

Tow. Akc. Fabryk Budowy Transmisji, Maszyn i Odlewni Żelaza

„J. JOHN” w Łodzi

na dzień 31-go grudnia 1925 r. (za 19-ty rok operacyjny)

Stan czynny		Stan bierny	
Grunta fabryczne	Zł. 477.787,68	Kapitał zakładowy	Zł. 1.560.000,00
Budynki	1.028.355,08	Kapitał zapasowy	194.077,87
Maszyny, aparaty i urządz. fabr.	1.121.608,77	Kapitał amortyzacyjny	146.694,02
Kasa	37.737,36	Udział Strebelwerk Mannheim	204.000,00
Weksle i papiery wartościowe	19.925,80	Hipoteki	95.760,00
Dłużnicy	428.597,42	Wierzyciele	631.750,24
Zapasy (wyroby i materiały)	533.953,26	Banki angielskie	702.320,—
		Fundusz ubezpieczenia robotników od nieszczęśliwych wypadków	31.920,00
		Fundusz dla wdów i sierot	7.990,00
		Łysk pozostał, z roku 1924	Zł. 1.154,98
		za rok 1925	272.308,28
			273.465,24
	Zł. 3.647.965,37		Zł. 3.647.965,37

Rachunek zysków i strat.

Przychód	Zł. 4.149.955,57	Rozchód	Zł. 3.877.647,29
		Zysk za rok 1925	272.308,28
	Zł. 4.149.955,57		4.149.955,57

Łódź, dnia 19 czerwca 1926 r.

Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne

M. Hansenówny

ul. Piotrkowska 209.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się od dnia 1 do 26 czerwca w godzinach przedpołudniowych. Opłata szkolna w roku przyszłym będzie znacznie obniżona. Zapisy przyjmują kancelaria gimn. codziennie od 9—2 i od 5—7 po poł. 1485

OGŁOSZENIE.

1952—

W czwartek dnia 1 lipca r. b. o godz. 9 rano w podwórzu macznu pocztowego (Przejazd 33) drogą przetargu odbędzie się sprzedaż złomu żelaznego (drut in. ogólnej wagi około 2500 kg. Oglądać można codziennie od godz. 10—12 w poł. prócz dni świątecznych

Zarząd Techniczny Telegrafów i Telefonów w Łodzi

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Sklep do sprzedania Wólczańska 250. Wiad. na miejscu 1785—3

Sprzedaje cegle maszynowe i ręczną Sniady Rzgowska 129 skład opału. 1947—5

Instrumenty muzyczne na taniej! Sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz Łódź, Targowa 38, dla szkół, nauczycieli i uczni! ustępstwo. 1803 4

Około 8 włók, ziemia w kultu rze, zabudowania obszarne. Woda, las średnica 30—40 letnia. Cena przystępna. Biuro pośrednicze Zgierz r. l. 1942—2

Piekarnię kompletnie urządzone na sprzedaż ul. Sosnowa 8. 1943—2

Sprzedam tremo, szafę, krzesła, łóżka, otomanę Piotrkowska 189—9. 1029—6

Meble wyprzedaje po cenach na żonach Zakład Tapicerski Meblowy Piotrkowska 185. 1956—12

Do sprzedania psy różnej rasy Andrzej 40, Jeske. 1954—1

Nową maszynę do szycia sprzedam. Konstantynowska 36, Chemiczna pralnia. 1950—1

Różne:

KUŹNICA, półwysp (Hel) pielnisko nad Bałtykiem, 2 plaże, las sosnowy, pensjonat A. SZYDAROWSKIEJ z tarasem na morze, otwarty od 1 czerwca do 1 września, dancino, kuchnia, wyborna, tanio. Zgłoszenia Puck, willa własna. 1131—10

KAWALER lat 40 chciałby się z panną lub wdową przystojną, samodzielną Oferty do Rozwoju dla okazalecia dzie sięcio złotych Nr 0050, Cel matrymonialny. 2800—2

Jest do odstąpienia ogródek i jedno mieszkanie, koniec Pomorskiej, ul. Figura 5. 1813—3

poszukuje pokoju z kuchnią na własność Łódź skrzyżka pocztowa 176. 1921—2

tarszy pan pragnie zapoznać się z towarzyszką dla wymiany myśli i udzielania lekcji polskiego, mieszkanie musi być mekretujące Oferty pod „Samotna” 1904—2

Odrębny pokój panu Piotrkowska 189—9. 1938—2

Potrzebna służąca ul. Piotrkowska 157, m. 1. 1955—2

Zginął pes złoty buldog. Zwrócić za wynagrodzeniem ul. Andrzeja 40. Jeske. 7053—1

Poszukuje wspólnika z kapitałem 2500 zł. do sklepu Nawot 54. Gruszczyński 185—3

Akuszka Pipikowa przysłać zamówienia pań. ul. Piotrkowska 132 1940—10

Potrzebna bufetowa i dobra gospodyni ul. Sienkiewicza 40. 1958—1

Pisarz gospodarczy z 4-ro kl. wyksz. i kilkoletnią praktyką poszukuje posady w majątkowym. Łaskawe zgłoszenia Łódź, Piotrkowska 275 kwiatni. 1953—1

Leśnik do wynajęcia Wiadomości Napiórkowskiego Nr 9, u gospodarza. 1951—4

Zgubione dokumenty:

Fisz er Chaim Chai zgubił kwiatniusz komorniany z domu przy ul. Puster 9, Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. 1927—2

Zgubiono paszport na imię Almy Gless wyd. przez Star. Łódź, zamiesz. Antoniew Staki 1948—5

Do sprzedania

domek murowany o 4 pokojach z ogrodem owocowym, oraz 2 morgi dobrej ziemi i morga pastwiska ogólnego przy tramwaju ul. Łódzka 40 w Konstantynowie. 1958—2

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilmńskiego 96—3, na prawo, druga brama, godzina 7-a. 1720—1

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w karcie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i neurologi 25 gr. komunikaty 20 gr. za wiersz milimetrový lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w karcie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydamsowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedt. pr. jete ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj można zamawiać w Zgierz u Ła-cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 850; miesięcznie — 30—2

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski

W. Kloczn T. Czajewskiego.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski